Ner 185. Kraków, Niedziela 15 Sierpnia 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubentastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 sierpnia.

W Belgii wyczekują z pewną obawą dnia jutrzejszego (15go b. m.) w którym zebrać się mają w Bruksell wszystkie spółki i stowarzyszenia robotników na wielki meeting, w celu uchwalenia i podpisania petycyi-*monstre*, domagającej się powszechnego głosowania w wyborach do Izb parlamentarnych. Po smutnych doświadczeniach, odniesionych z wypadków, jakich okolice w Liège i Charleroi były widownią, rząd miał zrazu zamiar zapobiedz zebraniu się meetingu zakazem policyjnym, ale burmistrz brukselski Buls, sympatyzujący nieco z wszelkiemi dążnościami skrajnemi, odwiódł go od tego zamiaru, biorąc spokojne odbycie się meetingu na swą odpowiedzialność. — W uczuciu ciężkiej odpowiedzialności, jaką wziął na siebie, p. Buls poczynił różne przygotowania w celu zapobieżenia nadużyciom. Umyślił on najpierw zrobić próbę jeneralną zapowiedzianego wielkiego meetingu, w celu przekonania się, o ile tłumne ruchy manifestacyjne robotników mogą się obyć bez tłuczenia szyb i innych nadużyć i zezwolił w tym celu na ruch czysto demonstracyjny wielkiego pochodu po ulicach, który ze śpiewem marsylianki, z chorągwiami czerwonemi i obnoszonemi plakatami, domagającemi się powszechnych wyborów, odbył się też rzeczywiście przed dwoma tygodniami w Bruksell w niezłym porządku, z czego wniósł, że i meeting, zapowiedziany na dzień 15go b. m., będzie mógł przeminąć bez nadzwyczajnych ekscessów. Jako wytrawny znawca pohopności swych przyjaciół politycznych do awanturniczych niespodzianek, a pomny na odpowiedzialność, jaką wziął na siebie, rozwinął on jednak na dzień jutrzejszy znaczny aparat policyjny i zapewnił sobie nadto stosowną pomoc wojskową. Policyanci, zgromadzeni w bardzo poważnej liczbie, będą tak rozstawieni, żeby każdemu zakłóceniu spokoju, gdziekolwiekby się zaczął pojawiać, zaraz w zarodzie zapobiedz, wzmocniona zaś załoga Brukselli będzie przez dzień cały skonsygnowaną w koszarach i gotową do akcyi pomocniczej na każdy znak dany.

Odprowadzanie tłumne nadjeżdżających koleją zamiejscowych robotników na miejsce ogólnego zgromadzenia, lub inne zapowiedziane pochody mają być dozwolone. Wolno też będzie zgromadzonym i biorącym udział w pochodach grać, śpiewać i mówić, co im się będzie podobało, jeśliby jednak który siłę swych argumentów chciał potęgować pięścią, lub dopełniać muzyki dźwiękiem szyb tłuczonych, lub hałasem rozbijanych kramów z wiktuałami i napojami, ma mu to być policzonem za przekroczenie programu uroczystości.

W Azyi centralnej i na dalekim Wschodzie azyatyckim przygotowują się wypadki, które na zaostrzenie stosunków między Anglią a Rosyą wpłynąć mogą.

Komisya graniczna w Turkestanie ukończyła o tyle swe czynności, że tylko kilku punktów spornych co do granicy, jaka ma być wyciągniętą między Turkomanią a Afganistanem, pozostawiła rozstrzygnięciu bezpośredniego porozumienia się Anglii z Rosyą. Ta sprawa więc nie nastręczałaby zbytnich obaw. Tymczasem donoszą z Kabulu do dziennika perskiego *Szems*, co następuje:

„Wyprawa Anglików przeciw chanowi Badakszanu zdaje się być bliską i nieuniknioną. Chan zaczyna się coraz bardziej wyswobadzać zpod władzy zwierzchnika swego Abdurrhamana, przyjmuje u siebie emisaryuszów rosyjskich, naradza się on z nimi bezustannie i okazuje słowem i czynem, że się do ich wskazówek jak najściślej stosuje. Do Faizabadu wysłano więc ze strony afgańskiej ultimatum, w którem żądano od chana bezwzględnego poddania się wszystkim zwierzchniczym rozporządzeniom afgańskim. Jeśliby nie miała nadejść pomyślna odpowiedź, ma armia afgańska z Dżelalabad wkroczyć w dolinę Amu Darii i obsadzić Faizabad. Jednocześnie oddział wojsk angielsko-indyjskich wyruszyłby w takim razie z Chitralu i przeszedł pasma gór Hindukusz. Rezultatem tej kampanii będzie, że Badakszan straci swe stanowisko na wpół niezależne, a w takim razie wytworzy się dla Rosyan nowa zapora w posuwaniu się wzdłuż Amu Darii, tem bardziej, że po uporaniu się z Badakszanem, zamierzają Afganowie w połączeniu z Anglikami obsadzić także wojskiem całą afgańską część Turkestanu.“

Drugi punkt sporny może wyniknąć z tego, co zachodzi obecnie w Korei. Korea ogłoszoną była przed niedawnym czasem krajem niezależnym. Teraz znów raptem odświeżyły Chiny, za wpływem Anglii a podobno i Niemiec, dawno swe prawa do niej i zaprowadziły znów swe urzęda celne na Korei. Ma też być znów wzięty z rąk autonomicznych korejskich urząd ministerstwa spraw zagranicznych. Stało się to skutkiem okazanego ze strony Rosyi zamiaru zabrania jednego z portów na wybrzeżach Korei, na co rząd korejski podobno już na pół przystawał. Dziennik *Nowoje Wremia* wyraża obawę, że między Koreą a przeciwległemi wyspami angielskiemi może powstać nowy Bosfor dla Rosyi, jeśli wcześnie temu nie zaradzi. W obawie ruchów, jakie w tym celu rozpocząćby mogła Rosya, wydała też podobno już Anglia rozkaz ufortyfikowania portu Hamilton.

Freycinet, który czas jakiś bawił w posiadłości Grévego w Mont sur-Vaudrey, wrócił do Paryża, aby przewodniczyć dziś radzie ministrów, na której miano się zastanowić nad sprawą nuncyatury w Chinach. *Matin* i *Temps* utrzymują, że Papież nie postanowił jeszcze co do wysłania nuncyusza nic stanowczego, że rokowania między Francyą a Watykanem odbywają się jeszcze bez przerwy i że nie znikła nadzieja wzajemnego porozumienia się jeszcze w tej sprawie.

Oprócz tego ma się jeszcze rada ministrów zająć ponownie sprawą Nowych Hebrydów.

Wobec niebezpieczeństw, jakie państwu marokańskiemu zdają się, rychlej czy później, grozić ze strony Francyi, koła urzędowe marokańskie szukają pomocy w Berlinie. Jak donosi jedno z pism wychodzących w Tangerze, uda się marokański minister spraw zewnętrznych, Mahomet Wargasz, w towarzystwie syna swego, Kaida Husseina Wargasza, sprawującego urząd marokańskiego ministra wojny, niezadługo do Berlina, w celu odbycia konferencyi z ks. Bismarkiem. Mahomet Wargasz ma przywieść z sobą własnoręczny list sułtana marokańskiego Sidi Maley Hassana do cesarza Wilhelma. Syn jego, minister wojny, ma odbyć studya nad organizacyą armii niemieckiej, poczynić różne zamówienia w fabryce Kruppa i starać się o pozyskanie kilku oficerów niemieckich na instruktorów dla armii marokańskiej.

Sprawa aresztowanego w Meksyku i na rok więzienia skazanego, północno-amerykańskiego dziennikarza Cuttinga, zaostrza coraz bardziej stosunki między obu państwami, a wobec rozdrażnienia, jakie między północno-amerykańskiem państwem Texas a Meksykiem tak z powodu tej sprawy, jak i innych sąsiedzkich zatargów panują i wobec tworzenia się już z obu stron ochotniczych oddziałów, mogłoby nawet łatwo przyjść do zbrojnego zakłócenia pokoju, Ze strony amerykańskiej robią teraz usiłowania, aby sprawę tą zakończyć przez sąd polubowny trzeciego jakiego mocarstwa.

Dwie strony miał zjazd monarchów i ministrów w Gastein, jedną zewnętrzną, drugą wewnętrzną, jedną dekoracyjną, drugą istotną, a obie, o ile sądzić wolno, nie całkiem były ze sobą w zgodzie.

Na zewnątrz zjazd zdawał się być bardzo nawet uroczystem powstaniem na nowo wyłącznego związku niemiecko-austryackiego. Sposób, w jaki dzienniki rosyjskie i różne nie urzędowe w Rosyi czynniki zachowywały się podczas zjazdu względem Niemiec i Austryi, a także postawa pewnej części kanclerskiej prasy niemieckiej wobec Rosyi, były krzycząco różnemi od stanowiska, zajętego z powodu tego faktu przez publicystykę niemiecką wobec Austryi, a austryacką wobec Niemiec. Pobyt Arcyksięcia Karola Ludwika w Peterhofie podczas zjazdu gasteinskiego zaledwie równoważył nieobecność na nim p. Giersa, a jeszcze należałoby może dorzucić na szalę, na której ważymy zewnętrzną stronę zjazdu, mniejsze ciężarki, jak tolerowaną propagandę w Rosyi p. Deroulède, zapowiedziane z jednej strony przybycie oficerów francuskich na ćwiczenia pod Carskiem Siołem, z drugiej czynione przygotowania do wielkich manewrów wojskowych w Alzacyi i Lotaryngii, na które, jak nam donoszą z Berlina, udać się ma z Babelsbergu cesarz Wilhelm i zamieszka przez czas ich trwania w Strassburgu.

Sądząc zatem o położeniu po dekoracyjnej stronie zjazdu, można było, za pomocą zwłaszcza fantazyi, stawiać daleko sięgające kombinacye przymierzy i horoskopy wielkich wypadków.

Przymierze niemiecko-austryackie, wzmocnione i ośmielone przyjściem w Anglii do władzy Torysów; rodzące się w zamian przymierze rosyjsko-francuskie; Włochy wyczekujące, jak zawsze, zkądby odnieść mogły jakąkolwiek, byle korzyść, a wskutek takiego ugrupowania się nieuniknione światowe zawikłania na tle sprawy wschodniej, sięgające aż do kończyn Azyi, a ztąd potrzeba dla jednych i drugich pozyskania sobie nawet Sułtana, w przededniu upadku Turcyi.

Tymczasem wewnętrzna, a zatem istotna strona zjazdu inaczej się odrysowywała, bo też była inną, niż owe złudzenia optyczne na dzisiejszej politycznej pustyni.

„W Gastein, mówił nam mąż posiwiały w sprawach publicznych i wielkiego doświadczenia, nie czem innem zajmowano się przedewszystkiem i głównie, jak ułatwieniem stanowiska Cesarzowi rosyjskiemu i umożebnieniem Rosyi jej pozostania w pokojowym związku.“

I takie istotnie w swoich następstwach zdaje się być znaczenie ostatniego zjazdu gasteinskiego. Jest ono przedewszystkiem i wyłącznie pokojowem, i pociąga za sobą dalsze trwanie porozumienia trzech-cesarskiego.

Główne jednak pytanie nie na tem polega, lecz jak zawsze, tak i teraz, prawdziwie ważnem i doniosłem jest: czy zjazd w Gastein wytworzył bierne, czy czynne porozumienie; czy wszystkie wysilenia miały na celu utrzymanie *status quo*, bo jedynie temu zadaniu sprostać mogą, czy też pokusiły się o polubowne i pokojowe lub inne rozwiązanie niektórych spraw i posunięcie naprzód wypadków.

Wedle wszelkich oznak, jeżeli w Skierniewicach i Kromieryżu, a raczej tylko w Skierniewicach, objawiły się nieśmiałe zachcianki porozumienia czynnego — to wobec doświadczenia odtąd nabytego i wobec, pomimo Skierniewic i Kromieryża, nagromadzonych niespodzianek, które w nowe wyrosły kwestye — prawdopodbnie w Gastein już nie śmiano ośmielić się do postawienia lub nawet naszkicowania programu działania, oraz dodatniej polityki, a to jużby tłumaczyło dostatecznie, dlaczego p. Giers nie był tam niezbędnym, podczas gdy nieobecność hr. Robillanta przychodzi na poparcie tego na zjazd gasteinski zapatrywania; wiadomem bowiem jest, że Włochy tam tylko lubią być obecnemi, gdzie jest coś do zabrania.

Nie było nic w Gastein do rozdania, a tem samem nic dla Włochów, którzy nie zdobywać, lecz tylko przyjmować umieją — do zabrania.

Nie było w Gastein nic do rozdania i nic do zabrania, a raczej celem zjazdu było, aby nikt nic nie zabrał, lub nie odebrał — co wprost i jedynie prowadzi do celu głównego i wyłącznego polityki dzisiejszej, do utrzymania nadal pokoju, ale pokoju zbrojnego, bo apetytów polityka ta nie nasyca, tylko im post nakazuje.

Tej niemocy do czynnego działania, tej niemocy rozwięzywania spraw, nie zmieniło przyjście do władzy torysów, co zapewne zrozumiał lord Salisbury, kiedy sam nie wziął teki spraw zewnętrznych, lecz powierzył ją w gabinecie bez dobrze zapewnionego jutra, a z kulą irlandzką u nogi, nieznanej na polu polityki zagranicznej osobistości, nowemu lordowi Iddesleigh. A tak zmiana rządu w Anglii przedstawia się jedynie jako nowe wzmocnienie systemu pokoju, opartego na zupełnej bierności, czego dowodem także bladość mowy lorda Salisburego na bankiecie lorda majora, w której ograniczył się na wzmiance o kwestyach afgańskiej i egipskiej, zaznaczając, iż nie są ukończone.

Wzmocnienie tego systemu pokojowo-biernego; jest do pewnego stopnia i czasu rękojmią, ale istnienie jest tylko hamulcem; jest także przymusowem dalszem trwaniem trójcesarskiego porozumienia, z mniejszym lub większym do niego entuzyazmem jednych lub drugich. Ztąd także obojętną rzeczą, czy p. Giers dla oszczędzenia szowinizmu rosyjskiego, czy z powodów rodzinnych, odłożył swoje spotkanie się z ministrami dwóch środkowych mocarstw Europy.

Utrzymanie pokoju narzuca wszystkim pęta; pytanie, komu one są ciężkiemi?

Ale, co ważniejsza, oto owa niemoc czynów, a konieczność bierności, pod bronią. To objaw najlepiej charakteryzujący nasze czasy, a w gruncie rzeczy groźny w następstwach dla pokoju i spokoju świata. Niemoc ta i konieczność bowiem, wobec nagromadzonych spraw nierozwiązanych i wciąż dojrzewających, wytwarza położenie, w którem zwolna otwierają się drzwi przypadkom i wszelkim awanturom, czego już mieliśmy w zeszłym roku zbyt liczne i drastyczne przykłady. Ta niemoc i ta konieczność nie liczą się, bo nie mogą górować ani zapanować nad niemi, z nieobliczalnemi czynnikami, jak niezbadany temperament młodego Rosyi monarchy i oddziaływających na niego wpływów, może i groźnych konieczności.

Na razie jednak niewątpliwie system, który utrwalonym został w Gasteinie, pomimo swej niemocy do dodatniego działania a konieczności bierności, narzuca się Europie swoją siłą i powagą i nie przestaje być podstawą polityki europejskiej.

Nowy tego mamy dowód w liście, pochodzącym z dobrego źródła, a który odbieramy właśnie z Petersburga. Uderzającem jest, iż w liście tym poufnym ten sam znajdujemy szyk myśli, co w niedawno przytoczonym przez nas artykule *Norda* o zjeździe gasteinskim.

Oto, co nam piszą:

„Dzienniki rosyjskie widocznie za daleko się posunęły, przypuszczając, że Arcyksiążę Karol Ludwik powierzoną miał sobie polityczną misyę do dworu rosyjskiego. I rzeczywiście nie mógłby on, jak twierdzono, przedłożyć tutaj skutków zjazdu w Kissingen między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokym już dlatego samego, że nie zaszła zmiana w wzajemnem położeniu trzech cesarstw. Obaj zatem powyżej wymienieni ministrowie nie potrzebowali zawierać specyalnych umów i pozostało im tylko porozumieć się po prostu co do ich działalności politycznej, jak przystoi mężom stanu, kierującym sprawami mocarstw sprzymierzonych i co prawdopodobnie nastąpi również między p. de Giers i kanclerzem niemieckim, jeżeli ten znajdować się będzie w Berlinie w chwili powrotu rosyjskiego ministra. Pan de Giers wyjechał z Petersburga i nie uda się, dla spotkania się z ks. Bismarkiem, gdzieindziej, jak tylko do stolicy Prus, gdyż podróż jego niema innego celu, krom przepędzenia wśród rodziny urlopu.

A jednak odwiedziny w Peterhofie Arcyksięcia Karola Ludwika mają wielkie polityczne znaczenie, ale to jedynie, które wynika z chwili, w której się odbywają, skoro podróż Arcyksięcia do Rosyi nastąpiła właśnie wtedy, kiedy powstały niekorzystne pogłoski co do stosunków austryacko-rosyjskich i skoro niwecząc je, stwierdza ona uroczyście trwałość potrójnego przymierza i stanowi nową rękojmię utrzymania pokoju europejskiego. Istotnie zatem upatrywać należy w przyjeździe tutaj Arcyksięcia austryackiego tylko akt kurtoazyi, odpowiadający potrzebom położenia, a sam fakt jego bytności w Rosyi dostatecznym jest, aby rozproszyć nieporozumienia, które powstać mogły między tym krajem i Austryą i zbytecznemby już było, przypisywać mu — jak niektórzy twierdzą — specyalną w tej mierze misyę.“

Dalszy ciąg listu znowu w uderzający sposób zgodnym jest z tem, cośmy pod tym względem czytali przed paru dniami w *Pol. Corr.*:

„Również, pisze nasz korespondent, przesadnemi są komentarze, któremi dzienniki zagraniczne opatrują własnoręczny list cesarza rosyjskiego, który polecono p. de Nelidow wręczyć sułtanowi. Istotnie rzecz to łatwa do zrozumienia, że powracając na swoją posadę, dyplomata ten miał sobie poleconem wyrazić Abdul Hamidowi podziękowanie cara za podarki, przesłane na wiosnę do Liwadyi przez pośrednictwo Edhem baszy, i równie myloneby się, przedstawiając stosunki rosyjsko-tureckie, jako zagrożone przez niektóre zajścia, jak n. p. odezwę cesarza do floty morza Czarnego i mowę głowy miasta Moskwy, jak też przypuszczając, że dwa te państwa są w przededniu zawarcia przymierza. Prawdy szukać należy między temi dwoma ostatecznościami; to jest, że stosunki rosyjsko-tureckie nie przestają być zupełnie poprawnemi i przyjacielskiemi nawet, czego od czasu do czasu są wyrazem wzajemne dowody kurtoazyi, lecz że z jednej i z drugiej strony nie przesądzono, ani zobowiązano się na przyszłość, tem więcej, iż Porta zachować musi równowagę wśród najróżniejszych wpływów, które usiłują oddziaływać na nią a po trochu oszczędzać wszystkich.“

Tak zatem zjazd w Gastein przedstawia się jako dalszy ciąg tej samej polityki i tego systemu, które zaznaczyły, nic nie stwarzając przecież, zjazdy w Skierniewicach i Kromieryżu. Niemoc i bierność tego systemu, sku-

---

POTOP

(278)

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom szósty.

(Ciąg dalszy).

Książę omdlał, ale na krótką chwilę, i obudził się na szczęście swoje, gdyż tymczasem nadbiegł pierwszy Tatarzyn, Selim, syn Gazy-Agi, chorąży z Kmicicowej wataby, a widząc broczącego we krwi nieprzyjaciela, postanowił przyszpilić go grotem od chorągwi do ziemi. Książę w tej chwili strasznej znalazł jeszcze tyle sił, że za grot ręką pochwycił, który, słabo przytwierdzon, oderwał się od drzewca.

Odgłos tej krótkiej walki ściągnął napowrót pana Andrzeja.

— Stój! psi synu! — zakrzyknął, nadbiegając zdaleka.

Tatar na dźwięk znanego głosu przyległ ze strachu do konia. Kmicic kazał mu ruszyć po wodę, sam zaś został przy księciu, bo zdala widać było nadjeżdżających wskok Kiemliczów, Sorokę i cały czambuł, który, wyłowiwszy wszystkich rajtarów, puścił się na poszukiwanie wodza.

Ujrzawszy pana Andrzeja, wierni nohajcy wyrzucili z gromkim okrzykiem czapki w górę.

Akbah-Ułan zeskoczył z konia i począł mu się kłaniać, dotykając ręką do czoła, ust i piersi. Inni cmokając po tatarsku ustami, patrzyli z drapieżnością w oczach na leżącego rycerza, a z podziwem na jego zwycięzcę; niektórzy ruszyli łapać dwa konie, cisawego i karego, które biegały opodal z rozwianemi grzywami.

— Akbahu-Ułanie — rzekł Kmicic — to jest wódz wojsk, które pobiliśmy dziś rano: książę Bogusław Radziwiłł... Daruję wam go, a wy go trzymajcie, bo za żywego, czy za umarłego zapłacą wam sowicie. Teraz opatrzyć go, wziąć na arkan i zaprowadzić do obozu!

— Ałła! ałła! Dziękujem wodzu! dziękujem zwycięzco! — zawołali jednym głosem ordyńcy.

I znów rozległo się cmokanie tysiąca warg.

Kmicic kazał sobie podać konia, siadł i puścił się z częścią Tatarów ku polu bitwy.

Zdala już ujrzał chorążych, stojących ze znakami, ale przy chorągwiach było zaledwie po kilkunastu towarzystwa, reszta zagnała się za nieprzyjacielem. Gromady czeladzi kręciły się po pobojowisku, obdzierając trupy i czubiąc się tu i ówdzie z Tatarami, którzy czynili to samo. Szczególniej ci ostatni wyglądali poprostu strasznie, z nożami w ręku i ubroczonemi po łokcie rękoma. Rzekłbyś, stado kruków spadło z chmur na bojowisko. Dzikie ich śmiechy i wrzaski rozlegały się po całem polu.

Niektórzy, trzymając dymiące jeszcze noże we wargach, ciągnęli obu rękoma za nogi poległych, inni rzucali w siebie z żartów odciętemi głowami, inni ładowali sakwy, inni jak na bazarze podnosili w górę pokrwawione szaty, zachwalając ich doskonałość, lub oglądali broń zdobytą.

Kmicic przejechał naprzód przez pole, na którem pierwszy spotkał się z rajtaryą. Trupy ludzkie i końskie, pocięte mieczami, leżały tu w rozproszeniu; lecz tam, gdzie chorągwie cięły piechotę, wznosiły się ich całe stosy, a kałuże zakrzepłej już krwi świegotały pod kopytami końskiemi nakształt błota.

Trudno było tamtędy przejechać wśród szczątków połamanych dzid, muszkietów, trupów, poprzewracanych wozów taborowych i uwijających się kup tatarstwa.

Pan Gosiewski stał dalej jeszcze na okopie warownego obozu, a przy nim książę krajczy Radziwiłł, Woyniłłowicz, Wołodyjowski, Korsak i kilkudziesięciu ludzi. Z wysokości tej ogarniali oczyma pole aż hen, do najdalszych krańców, i mogli cały rozmiar swego zwycięstwa, a nieprzyjacielskiej klęski ocenić.

Kmicic ujrzawszy panów, przyspieszył kroku, a pan Gosiewski, jako że był nietylko wojennik szczęśliwy, ale i człowiek zacny, bez cienia zazdrości w sercu, ledwie go ujrzał, zakrzyknął:

— Oto przybywa victor prawdziwy! za jego to przyczyną ta potrzeba wygrana, ja pierwszy publicznie to oświadczam. Mości panowie! dziękujcie panu Babiniczowi, bo gdyby nie on, nie dostalibyśmy się przez rzekę!

— Vivat Babinicz! — krzyknęło kilkadziesiąt głosów — Vivat! Vivat!

— Gdzieś ty się żołnierzu wojny uczył? — spytał z uniesieniem hetman — żeś tak odrazu zrozumiał, co czynić należy?

Kmicic nie odpowiadał, bo nadto był utrudzon, tylko się kłaniał na wszystkie strony i ręką po zabrukanej od potu i prochowego dymu twarzy wodził. Oczy świeciły mu blaskiem nadzwyczajnym, a tymczasem wiwaty brzmiały ciągle. Oddział za oddziałem nadciągał z pola na spienionych koniach i co który nadciągał, łączył się z całej piersi z głosami na cześć Babinicza. Czapki wylatywały w górę, kto bandolety miał niewystrzelone, ten ognia dawał.

Nagle pan Andrzej stanął w kulbace i podniósłszy obie ręce do góry, huknął jak grzmot:

— Vivat Jan Kazimierz! pan nasz i ojciec miłościwy!!

Tu powstał taki krzyk, jakby nowa bitwa się zaczęła. Zapał niewypowiedziany ogarnął wszystkich. Książę Michał odpasał szablę z pochwą dyjamentami sadzoną i oddał ją Kmicicowi, hetman delię własną kosztowną zarzucił mu na ramiona, a on znów wzniósł ręce do góry:

— Vivat hetman nasz! wódz zwycięzki!

— *Crescat! floreat!* — odpowiedziano chórem.

Zaczem poczęto chorągwie zdobyte zwozić i zatykać w wale pod nogami wodzów. Ani jednej nie uniósł nieprzyjaciel: były pruskie, komputowe, pruskie pospolitego ruszenia, szlacheckie, były szwedzkie, Bogusławowe, cała ich tęcza powiała u wału.

— Jedna to z największych wiktoryj w tej wojnie! — zawołał hetman — Izrael i Waldek w niewoli, pułkownicy polegli lub w niewoli, wojsko w pień wycięte....

Tu zwrócił się do Kmicica:

— Panie Babinicz, waść w tamtej stronie z Bogusławem musiałeś się spotkać... Co się z nim dzieje?

Tu i pan Wołodyjowski począł pilnie patrzyć w oczy Kmicica, ów zaś odrzekł spiesznie:

— Księcia Bogusława Bóg pokarał tą oto ręką!

To rzekłszy wyciągnął prawicę, lecz w tej chwili mały rycerz rzucił mu się w objęcia.

— Jędrek! — krzyknął — nie zajrzę ci! Niech cię Bóg błogosławi!

— Tyś to mi rękę formował! — odrzekł z wylaniem pan Andrzej.

Lecz dalszy wylew braterskich uczuć powstrzymał książę krajczy.

— Zali brat mój zabit? — spytał żywo.

— Nie zabit — odparł Kmicic — bom mu życie darował, ale ranny i pojman. A owo tam ot, prowadzą go moi nohajcy.

Na te słowa zdumienie odmalowało się w twarzy Wołodyjowskiego, a oczy rycerstwa zwróciły się ku równinie, na której ukazał się oddział kilkudziesięciu Tatarów i zbliżał się wolno; nakoniec minąwszy kupy połamanych wozów, przysunął się o kilkadziesiąt kroków do okopu. Wówczas ujrzano, że jadący w przodzie Tatar prowadzi jeńca; poznali wszyscy Bogusława, lecz w jakiejże losów odmianie!

On, jeden z najpotężniejszych panów w Rzeczypospolitej, on, który wczoraj jeszcze o państwie udzielnem marzył, on książę rzeszy niemieckiej, szedł teraz z arkanem na szyi, pieszo przy koniu tatarskim, bez kapelusza, z krwawą głową, obwiązaną w brudną szmatę. Taka jednak zawziętość była przeciw temu magnatowi w sercach rycerstwa, że straszne to upokorzenie nie wzbudziło niczyjej litości, owszem wszystkie niemal usta zawrzasły w jednej chwili:

— Śmierć zdrajcy! Na szablach go roznieść!... śmierć! śmierć!

A książę Michał oczy ręką zatkał, bo przecie to Radziwiłła prowadzono w takiem upodleniu. — Nagle poczerwieniał i krzyknął:

— Mości panowie! to mój brat, to moja krew, a jam ni zdrowia, ni mienia nie żałował dla Ojczyzny! Wróg mój, kto na tego nieszczęśnika rękę podniesie.

Rycerze umilkli zaraz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

teczne jedynie co do tymczasowego utrzymania zbrojnego pokoju — wystawione będą oczywiście znowu na próby niebezpieczne — bo poniekąd sprzeczne z istotą tego sojuszu. — Niedalej jak sprawa rewizyi statutu Rumelii Wschodniej — która znowu wyprowadzi na pierwszy plan drażniącą osobistość ks. Aleksandra, nie da się usunąć z porządku dziennego, już dlatego, że konferencya europejska ma sankcyonować zrewidowany statut. Sam fakt zebrania się tej konferencyi wywołać może trudności, antagonizmy i kazuistyczne o traktacie berlińskim rozprawy, którego przypomnienie mogłoby kogokolwiek wystawić na pokusę poruszenia sprawy Batum. Prawdopodobnie jednak nikt nie znajdzie się, ktoby tej pokusie uległ, a chęć i postanowienie utrzymania pokoju i systemu, utwierdzonego w Gasteinie, jeszcze zapanują nad położeniem i pojedyńczemi sprawami, podczas gdy przyszłość i wielkich spraw rozwiązanie stanowcze, czekać i dojrzewać będzie znowu pod godłem: *au petit bonheur*.

Jokai o reskrypcie cesarskim w „Nemzecie."

Po krótkiej parafrazie reskryptu cesarskiego daje Jokai pogląd na przeszłe wypadki, aby należycie ocenić wartość doniosłego w historyi ojczyzny ostatniego pisma cesarskiego. — Jenerał wspólnego wojska uwieńcza w obecności swego korpusu oficerskiego grób poległego podczas obrony Budy komendanta Hentziego i w krótkiej mowie stawia go za przykład. Nie potrzeba być nieprzyjacielem ludu węgierskiego, aby ze stanowiska ogólnej taktyki uznać Hentziego za wybitną postać. Grób komendanta Budy zdobiono corocznie w dzień zaduszny lampami i wieńcami, a nikt przeciw temu nie występował; tylko w tym roku wybrał jenerał wspólnej armii do tego pełnego pietyzmu aktu dzień zdobycia Budy, a spełnienie obowiązku koleżeńskiego połączył z mową, w której zaznaczył przykład Hentziego. Prawdopodobnie nie przeczuwał, że jego mowa stanie się tak głośną, gdyż inaczej byłby odgadł, jak przykre wspomnienia musi ona obudzić między mieszkańcami stolicy, tak srogo uciśnionej przez czczonego jenerała. W istocie zapanowało ogólne wzburzenie. Rząd został zainterpellowany, a w odpowiedzi na tę interpelacyę uznał prezydent ministrów postępowanie jenerała za nietaktowne i niestósowne i wyraził przekonanie, że także i w najwyższych sferach wojskowych istnieje życzenie, aby się czynniki wojskowe trzymały zdala od agitacyj politycznych i aby żadna powaga wojskowa nie wznosiła się ponad konstytucyjne ustawy kraju. Naturalnie zasada ta, postawiona przez prezydenta ministrów, nie podobała się w tych sferach, które uważają armię za cel sam dla siebie i za oderwaną od konstytucyjnego organizmu państwowego. Oburzenie to wzrosło jeszcze skutkiem fatalnego błędu w interpretacyi, — gdy dzienniki niemieckie zamiast użytego wyrażenia: *unpassend*, podstawiły słowo *incorrect*. Tam w górze wzrastało rozdrażnienie w sferach wojskowych, a tu na dole między ludem. Tylko cesarz i król zachował swój książęcy spokój, mający swą podstawę w miłości prawdy, i na swej najwyższej trybunie sędziowskiej utrzymał równowagę między oboma równo drogiemi skarbami: między wiernością armii, a miłością konstytucyi ludu; staraniem jego było utrzymać te obie szale w równej wysokości, ponieważ obie razem w zgodzie są podporą tronu i kraju, w rozdwojeniu zaś szkodzą nietylko panującemu, ale i każdemu poszczególnemu obywatelowi.

Tu na dole żądała opinia publiczna przeniesienia jenerała; tam na górze nie mogli zrozumieć, że mowa parlamentarna może zmienić dyspozycye armii i że do przeniesienia wysoko sytuowanego jenerała wystarczyć może demonstracya ludu. — Panujący ocenił z góry te oba kierunki i przeniósł jenerała, który zyskał sławę polityczną, ale z awansem — zwykłe przeniesienie uważałaby publiczna opinia armii za skarcenie wierności do tronu i do sztandaru wspólnego wojska. Tymczasem węgierskie uczucie narodowe uważało ten awans za nagrodzenie przeciwnego konstytucyi kierunku. W tem mniemaniu utrwalone też zostało narodowe uczucie w Węgrzech przez równoczesne spensyonowanie komendanta Pesztu, ponieważ podług pewnej legendy dziennikarskiej miał on być ową powagą, do której odnosić się miały słowa prezydenta ministrów, kiedy wspominał o najwyższych sferach wojskowych. Obie te wątpliwości usunęło w sposób zupełnie jasny własnoręczne pismo cesarskie. Przeniesiony jenerał uzyskał awans jedynie skutkiem swych zasług wojskowych, a ocenienie tych zasług należy jedynie do sfery kompetencyi panującego. Ten pamiątkowy reskrypt oświadcza jednak, że duch armii nie może być inny, jak duch najwyższego jej zwierzchnika, który pragnie, aby się armia nie wdawała w agitacye polityczne, ale broniła kraju nietylko w czasie wojny, lecz aby była także w czasie pokoju tarczą dla ustaw i konstytucyi. Węgierski prezydent ministrów powoływał się więc na króla, a nie na któregokolwiek z jego dowódzców armii. Za to zaś, co król powiedział, nie może być karany żaden z jenerałów, a przez to został ten pożałowania godny konflikt, jak sądzimy, w oczach każdego trzeźwo myślącego polityka i każdego lojalnego obywatela w sposób zupełnie zadawalniający usunięty — tu i tam: bo jak z jednej strony my konstytucyjni obywatele Węgier wiemy i uznajemy, jak konieczne jest w naszym własnym interesie dla utrzymania Węgier potężne, silne i jednolite wojsko, tak też i sfery wojskowe muszą być przekonane, począwszy od feldmarszałka aż do szeregowca, że państwo ze swobodami konstytucyjnemi i lud przejęty miłością ojczyzny są rękojmią dla zwycięstwa wojska, podporą w czasie klęski i wzmacniającą siłą po doznanych katastrofach. Nasze konstytucyjne instytucye uczyniły wszystko, aby „dawną" armię austryacką przerobić na „dzisiejszą," na poziomie europejskim stojącą „austro-węgierską armię," i zrobić z niej potęgę. Za to możemy żądać, aby ta z wielkiemi ofiarami zorganizowana armia nie była obcem ciałem w państwie, ale najwyższą obronicielką naszej konstytucyi, aby nie brała udziału w politycznych walkach partyj i narodowości, ale aby na jednym wspólnym sztandarze powiewać mogły wstęgi miłości ojczyzny i wolności konstytucyjnej. Na ten kierunek wskazuje reskrypt królewski, który uważamy słusznie za wypadek, stanowiący epokę.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 12 sierpnia.

☐ W Nrze 175 z 4 sierpnia podaliście wiadomość, iż uchwalony w ciągu ubiegłej sesyi sejmowej projekt ustawy, zmieniający postanowienia § 64 ustawy gminnej (z dnia 12 sierpnia 1866) o odpowiedzialności członków zwierzchności gminnej i delegatów wobec gminy i rządu, tudzież o dochodzeniu należytości gminy przeciw członkom zwierzchności gminnej i delegatom nie uzyskał Najwyższej sankcyi.

Kwestya zmiany postanowień trzeciego ustępu § 64 ust. gm. była w r. 1878 po raz pierwszy przedmiotem obrad sejmowych. Wówczas już uchwalił Sejm na wniosek Wydziału krajowego projekt ustawy, według którego ustęp trzeci § 64 zastąpionym być miał postanowieniem prawie równobrzmiącem z postanowieniem tegorocznem.

Atoli projekt ten nie uzyskał wówczas sankcyi z następujących powodów:

1) „Ponieważ władzom administracyjnym możnaby wprawdzie w drodze zmiany ustawy gminnej przyznać judykaturę w wypadkach przewidzianych w § 64 ust. gm., jednakowoż judykatura ta nie mogłaby nigdy być ostateczną i wykluczającą drogę prawa, gdyż wykluczenie takie sprzeciwiałoby się postanowieniu pierwszego ustępu art. 15 ustawy zasadniczej państwa o władzy sędziowskiej.

2) „Ponieważ zaprojektowana przez Sejm zmiana zasadnicza w tym kierunku, by sprawy wspomniane w § 64 ust. gm. wyłączone zostały z pod judykatury cywilno-prawnej i przekazane judykaturze administracyjnej, mogłaby wobec postanowienia § 11 lit. k.) ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa wejść w życie tylko w drodze ustawodawstwa państwowego."

Przytoczyłem powody te w dosłownem brzmieniu, gdyż się w motywach teraźniejszej odmowy na nie również powołano.

W r. 1884 ponowił poseł Lasocki projekt zmiany tego trzeciego ustępu § 64 ust. gm. w formie samoistnego wniosku, który uchwałą sejmową z dnia 23 października 1884 r. przekazany został Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi.

W wyczerpująco opracowanem sprawozdaniu, które Wydział krajowy Sejmowi w ubiegłej sesyi w myśl powyższego zlecenia przedłożył, przytoczone zostały powody dosadnie wykazujące potrzebę takiej zmiany, oraz osłabione zarzuty, jakie sejmowa komisya administracyjna z r. 1884 roztrząsając wniosek posła Lasockiego przeciw projektowanej zmianie podniosła. Na wniosek gminnej komisyi, która o przedłożeniu Wydziału krajowego sprawę zdawała, uchwalił Sejm na posiedzeniu z dnia 16 stycznia b. r. rzeczony projekt ustawy, którego ministerstwo spraw wewnętrznych nie przedstawiło do sankcyi z następujących powodów:

„Motywa przytoczone w Sejmie na uzasadnienie powyższego projektu ustawy nie usuwają zasadniczych przeszkód, jakie jeszcze w r. 1880 ze strony rządu podniesionemi zostały przeciw uchwalonemu w r. 1878 projektowi ustawy tegosamego przedmiotu dotyczącej i które spowodowały odmówienie Najwyższej sankcyi dla pomienionej ustawy.

„Co się przedewszystkiem tyczy stosunku naczelników gmin i funkcyonaryuszów gminnych do gminy, to wobec tego, że postanowienia dekretu nadwornego z d. 16 sierpnia 1841 nie mają zastósowania do stosunku gminy wobec swych funkcyonaryuszy, należy wychodzić z tej zasady, że oparte na postanowieniu § 64 u. gm. pretensye gminy do swoich mandataryuszów o wynagrodzenie szkód, tylko według ustawy cywilnej ocenione być mogą, zatem na tytule prawno-prywatnym polegają i tak *in quanto* jakoteż *in quali* wyłącznie tylko w zwykłej drodze prawa poszukiwane być mogą."

A dalej powiada reskrypt ministeryalny tak: „Przytoczono wreszcie celem uzasadnienia potrzeby projektowanej zmiany § 64 gal. u. gm. niedogodności i trudności, z jakiemi połączonem jest poszukiwanie odszkodowania w zwykłej drodze prawa, oraz podniesiono, że zmiana ta byłaby pożądaną ze względu na skuteczne wykonywanie nadzoru nad majątkiem gminnym. Otóż w pierwszem kierunku zaradzi złemu będąca właśnie w toku reforma procedury cywilnej, w drugim zaś kierunku obowiązująca już ustawa krajowa z d. 15 lutego 1883 r., według której przysłuża Wydziałom krajowym najwyższy nadzór nad całością zakładowego dobra gmin, oraz prawo zastósowania w razie dostrzeżonych nieprawidłowości odpowiednich środków zaradczych, niemniej ustawa krajowa z d. 6 grudnia 1883 r. o władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

„Nie ulega zatem wątpliwości, że organa nadzorcze rozporządzają dostatecznemi środkami, aby zarządzeniami prewencyjnemi uchronić gminy od strat, któreby uzasadniały przewidziane w § 64 u. gm. pretensye do odszkodowania."

Wiedeń 13 sierpnia.

© Nietylko podwójne, czy potrójne *entente*, ale i inne europejskie sprawy zależą obecnie przeważnie nie od warunków wynikających z natury rzeczy, ale od stosunków osobistych. Czynnik ten odgrywał już i odgrywa ciągle pierwszorzędną rolę w sprawie bułgarskiej. Opierając się na informacyi niezawodnej, mogę zapewnić, że obecnie właściwym królem konstytucyjnym w Anglii jest ks. Henryk Battenberg, zięć królowej, brat księcia bułgarskiego. Królowa zupełnie na nim polega, powoduje się jego zdaniem, a ma to być człowiek wielkich zdolności i sprytu. — Gladstone stawiał wszelkie możliwe zawady wzrostowi jego wpływu, przeciwnie lord Salisbury jest z nim jak najlepiej. Niebawem zostanie ks. Henryk mianowanym kapitanem w przybocznej gwardyi królowej, na co już nowy minister wojny Smith się zgodził. Anglicy mówią dzisiaj, że się to doskonale składa; bo zwykle, jeżeli rząd jest w ręku mężczyzny, to rządzą kobiety; gdy zaś kobieta ma rząd w ręku, to trzeba, żeby go wykonywał mężczyzna. Londyńskie pisma radykalne, humorystyczne, przepełnione są ciągle karykaturami i satyrami na nowego króla, co jednak nie przeszkadza, że król ten jest łącznikiem między gabinetem torysowskim i królową i że wpływu swojego używa na rzecz brata i Bułgaryi. Ważność tego czynnika jest właśnie teraz nader aktualną, gdy zebrała się nareszcie w myśl protokółu konferencyi, odbytej w Konstantynopolu, komisya turecko-bułgarska dla rzekomej rewizyi statutu rumelijskiego. Dopóki komisya obradować będzie, nikt nie będzie się mięszać i reprezentanci mocarstw jeżeli będą pytani o tę, lub ową kwestyę, zgodnie jedną tylko dawać będą radę: żeby książę starał się utrzymać koniecznie dobre porozumienie z sułtanem, oraz, żeby oszczędzał Europę, a raczej drażliwość Rosyi i nie lekceważył uchwał konferencyi. Jest atoli widocznem, że uchwały te z faktycznym stanem rzeczy pogodzić się nie dadzą, że albo się komisya na niczem rozejdzie, albo też Porta poczyni ustępstwa — a uchwały europejskie pozostaną martwą literą. — Więc jakikolwiek będzie rezultat obrad komisyi, to gdy znowu, jak orzeczono, przedłożony zostanie Europie, wtedy wszelkie wpływy, na które może liczyć książę bułgarski, zostaną poruszone. Więc nietylko gasteinska *entente*, ale, zapewnie zgodnie z nią, wpływy księcia Henryka w Londynie i przez Londyn w Konstantynopolu okażą się czynnikiem stanowczym.

List cara rosyjskiego do następcy tronu greckiego, którego osnowa znaną już jest w pewnych sferach, jest sam przez się wymownym objawem. Nie wywołała go żadna potrzeba bieżąca, ale bo też obliczony jest nie na tę chwilę tylko. Ma jednak list ten i w tej chwili znaczenie większe, niżby się zdawało, jeżeli się go zestawi z wieściami, które ponownie się pojawiają o bliskiej abdykacyi króla greckiego. Król jest znużony, nie czuje się w Grecyi zupełnie w domu, radby w Niemczech spokojnie życia dokonać. Czekał on tylko na pełnoletność syna, który jest już zupełnym Grekiem. Idzie atoli o pewną kwestyę finansową. Anglia, Francya, Rosya płacą według zobowiązań przyjętych królowi greckiemu, jako dodatek do jego apanażów, po 100.000 franków. Pytanie leży w tem: czy zobowiązania te dotyczą osobiście tylko tego króla greckiego, czy wogóle króla greckiego — czy naprzykład Francya republikańska w razie zmiany tronu nie zechce się usunąć od tego obligu — pochodzącego z dawnych, piękniejszych lat Europy. W każdym razie list cara zarysowuje stosunek jego do przyszłego króla greckiego, na tle zadań przyszłości greckiej. Przyszłość ta zależy od dalszego rozbioru Turcyi — ale Turcya jest także kandydatką do Konstantynopola, tak, jak Bułgarya i Rosya... Zdaje się, że miłość swoją uznała Rosya za stósowne zwracać „żywo i gorąco" teraz ku Grecyi...

Z prasy rosyjskiej.

Wśród powodzi artykułów, zwróconych przeciw Niemcom, ks. Meszczerski w swym dzienniku *Grażdaninie* obszernie wykazuje zgubne usługi i podstępne rady ks. Bismarka, za którymi idzie zbyt często polityka rosyjska.

Z obszernego artykułu przytaczamy tu trafny ustęp, dotyczący systemu wobec Polaków.

„Ale tak się zdarzy, że i to nie skutkuje — wtedy kanclerz zdobywa się na jakieś „truc." — Tutaj Bismark jest mistrzem, a już to w najmilszy mu jest *le truc du polonisme*. Więc poczyna trwożyć nas polską rewolucyą, i zarzekać się, że wszystko, co gubi Rosyą ekonomicznie i politycznie, jest Polaków dziełem, a pochodzi ztąd, że my Rosyanie nie dość dusimy Polaków. I wtedy proponuje nam ks. Bismark maleńką *partie de plaisir*, zawierającą się w słowach: dusmy Polaków na spółkę; zaciera ręce, przekonany o naszej ślepocie, i powiada do swoich: „Ja tych głupich Rosyan zaprzątnę Polakami, a tymczasem capnę cząstkę Rosyi i jej życia ekonomicznego troszeczkę..."

„I ta polityka udawała się Bismarkowi przewybornie, a wymownym tego dowodem jest Królestwo polskie, w którem my wytężamy swe siły na dręczenie polskości, otwierając tylko na oścież wrota Prusom, tak samo jak przedsięwziąwszy rusyfikacyę kraju Zachodniego, całą granicę upstrzyliśmy sobie tylko koloniami pruskiemi..."

Zwracając się następnie do przeszłości, autor wykazuje szereg błędów, popełnionych przez Rosyę za radą Niemiec i kończy swe uwagi, jak następuje:

„Dyplomaci tejże Katarzyny pospieszyli skłonić ją do rozbioru Polski, — do największego błędu, popełnionego kiedykolwiek przez Rosyą, mającą prawo do wszystkiego. Dyplomaci Aleksandra I sprawili, że staliśmy się przyczyną i ofiarą wszystkich sukcesów austryackich i pruskich, a oddawszy nam w udziale ruinę i spustoszenie na pół wieku starczyć mające, to wszystko dla ocalenia Austryi i Prus, a potem dla odrodzenia i umocnienia się tychże Prus i Austryi. Dyplomaci Mikołaja I dali nam kampanię węgierską i długie lata polityki, której uwieńczeniem stała się jedność Germanii i potęga Prus. — W jednym tylko roku 1848 wybawiliśmy Austryą od powstania Węgrów, a Prusy od rewolucyi. Koronę zaś tej działalności naszych dyplomatów stanowi korzenie się w proch przed Napoleonem III, a potem przed Bismarkiem, koronę, której ostatni klejnot, to kongres berliński...

„Co robić? — spyta kto może — co robić?

„Nie śmiem nic złego powiedzieć o dzisiejszych dyplomatach naszych.... tem bardziej, że to ludzie dobrzy; ale śmiem twierdzić, że od dnia, w którymby przyszło szanownemu N. K. Giersowi do głowy mianować na urzędy dyplomatyczne zamiast benjaminków, wychodzących z liceów i kancelaryj dyplomatycznych, ludzi oręża na Kaukazie lub w Turkiestanie, walczących za honor Rosyi, zakład trzymam, że rok nie upłynie, a Bismark okaże się mniej rozumnym i mniej żelaznym..."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia.

Arcyksiążę Karol Ludwik, jak nam donoszą ze Szczakowy, wraz z małżonką i orszakiem przejechał dziś rano o godzinie wpół do 6-tej przez Szczakowę do Wiednia, nie zatrzymując się w Szczakowy. Dostojni podróżni w Warszawie przesiedli się do oddzielnego pociągu, w którym przejechali do Granicy. Od Warszawy do Granicy towarzyszyli Arcyksięstwu w podróży jenerałowie rosyjscy Nowosielcow i Sturler. W Granicy Arcyksięstwo opuścili wagony i przechadzali się kilka minut po peronie. Od Granicy pociąg wiozący Arcyksięstwa prowadził inspektor kolei Północnej Kühnert.

— **P. Armand Levy**, przyjaciel Mickiewicza, na którego rękach skonał wieszcz w Konstantynopolu, w przejeździe przez Kraków zwiedzał wczoraj szczegółowo pamiątki po Mickiewiczu w Muzeum Narodowem, wyrażając swoje zadowolenie z ich systematycznego ułożenia i obiecując dopełnić niektóre braki. Znany ten publicysta jest zarazem promotorem pomieszczenia medalionu pamiątkowego Micheleta, Quineta i Mickiewicza w „Collège de France."

— **W Starostwie** odbyła się wczoraj rano komisya, złożona z reprezentantów gminy m. Krakowa, miasta Podgórza i gmin Grzegórzki, Dąbie, oraz zastępców Dyrekcyi inżynieryi wojskowej, skarbu wojskowego, tudzież prywatnych stron interesowanych, a to w sprawie regulacyi Wisły na przestrzeni pomiędzy mostem Podgórskim a gminą Dąbie. Przy komisyi tej przesłuchano starostwo i strony interesowane, przyczem zastępcy gminy m. Krakowa zgodzili się na dalsze prowadzenie projektowanych przez Starostwo robót regulacyjnych, poczynili wszakże zastrzeżenia ze względu na interes gminy, które do rozstrzygnienia przedłożone zostaną władzom wyższym.

— **Inżynierya wojskowa** tutejsza rozpoczęła od wczoraj bardzo dla Krakowa pożyteczne i oddawna upragnione roboty, około zniesienia wału między rogatką Mogilską a wylotem ul. Topolowej i około zasypania równoczesnego fosy fortecznej. Część ziemi użytą jest na wyrównanie terenu dla szybko budującej się ujeżdżalni wojskowej przy ul. Lubicz. Ujeżdżalnia ta będzie pod dachem już z końcem tego miesiąca i ma być oddaną na użytek wojska w jesieni tego roku. Co do wału zaś fortecznego, rozebrano dotąd około 15 metrów, tak, iż widok na część Olszy i Krzesławic jest już otwartym od ulic Lubicz i Rakowickiej. Zniesienie to wału jest krokiem stanowczym a przedwstępnym co do przygotowania placu pod budowę „Schroniska fundacyi ks. Lubomirskiego," które, jak wiadomo, stanie w części na miejscu zasypanych wałów. Wstrzymujący zaś całą budowę rekurs właścicieli gruntów, które mają być oddane skarbowi wojskowemu przez fundacyę na wzniesienie nowych wałów po za cmentarzem, zostanie lada dzień rozstrzygniętym przez Namiestnictwo, a przez to sprawa fundacyi posunie się znacznie naprzód. Przestrzeń od Zakładu ks. Lubomirskiego aż po za cmentarz do nowego wału ma być użytą przez ogrodników pod założenie ogrodów handlowych, w tej okolicy tak pożądanych.

— **Kaplica w bramie Floryańskiej**. Rada miejska zezwoliła ks. Czartoryskiemu na urządzenie kaplicy na pierwszem piętrze w bramie Floryańskiej jego kosztem. Roboty dotyczące są już na ukończeniu i kaplica ta będzie ozdobą bramy. Zewnątrz widoczne są już bogate odrzwia kamienne w stylu gotyckim, w którym także i kaplica cała będzie wykończona, a po dokonaniu zupełnem robót restauracyjnych oddaną będzie gminie m. Krakowa do dyspozycyi. Do kaplicy tej otwartym będzie dostęp od prawego przejścia bramy Floryańskiej, za pomocą zadaszonych schodów kamiennych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Uhryńkowce, w powiecie zaleszczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Los rodziny Jana Lama**. Znakomity publicysta pozostawił — pisze *Przegląd* — jak to się polskim pracownikom pióra najczęściej zdarza, rodzinę niezaopatrzoną. Otóż losem wdowy i córki po ś. p. Janie Lamie zająć się ma Koło literacko-artystyczne lwowskie, które obmyśli sposoby zebrania funduszu potrzebnego na utrzymanie rodziny.

— **Teatr lwowski** w Krynicy urządza we wtorek d. 17 b. m. przedstawienie na dochód funduszu konkursowego imienia ś. p. Wł. L. Anczyca. Odegraną będzie znana tak dobrze i wyborna komedya Zalewskiego p. t. *Górą Nasi!*

— **Szczawnica**. Miły bardzo i ceniony gość bawi w naszem ustroniu od kilku tygodni — Najprz. X biskup Krasiński. Z różnych stron zgromadzeni goście świeccy i duchowni garną się licznie do niego, aby ucałować ręce starca i uzyskać jego błogosławieństwo. Sędziwy Biskup cieszy się dość dobrem zdrowiem, posiada zupełną świeżość umysłu i obok głębokiej wiedzy, pamięć, którą słuchaczy zadziwia. Dwa razy tygodniowo mamy to szczęście być na Mszy św. Najd. Pasterza, przy której tak przykładnie asystuje mu młody kapłan z dyecezyi tarnowskiej X. G. W przeszłą niedzielę po skończonej Mszy św., podczas której muzyka zdrojowa odegrała kilka hymnów nabożnych, poświęcał X. Biskup, na mocy udzielonej mu władzy od Ojca Ś., różańce, medaliki, szkaplerze, poczem przemówił krótko „o fałszywych prorokach" naszego wieku, z takiem uczuciem i namaszczeniem, iż wszystkich obecnych do łez poruszył. Daj Boże, aby modlitwa wielu uprosiła dla niego zdrowie w jak najdłuższe lata.

— **Powódź w Rosyi** *Kuryer Poranny* przynosi następujące depesze: Orel 11 sierpnia. Wczoraj w nocy na drodze żelaznej kursko-kijowskiej powódź zniszczyła filary mostu na rzece Łopaśni. Komunikacya wstrzymana. — Kaługa 11 sierpnia. Tor kolei riażsko-wiaziemskiej został w trzech miejscach podmyty. Komunikacya przerwana.

— **Bunt garsonów w Paryżu**. Od rana d. 7 b. m. około 1000 sług restauracyjnych, kucharzy itp. przebiegało ulice Paryża, aby urządzić demonstracye przed biurami stręczeń, które, jak sądzą demonstranci, w nieludzki sposób ich wyzyskują. Na ulicy Saint-Honoré policya rozproszyła niespokojnych i dwie osoby aresztowała; niezadługo wszakże te same tłumy zbiegły się przed redakcyą *Cri du Peuple* i *Intransigeant*, aby w ręce kierowników tychże pism złożyć deklaracye protestujące. O godzinie 2 z południa zebrała się znowu niepomierna liczba niezadowolonych na rynku i rozdzieliła się na dwie części; pierwsza zajęła się zrywaniem godeł komisowych na prawym brzegu Sekwany, drugą zaś, zmierzającą na brzeg lewy, powstrzymała policya, rozpędziła na wszystkie strony, a kilku przyaresztowawszy, zaprowadziła do więzienia. Pomimo to, spodziewano się wieczorem ponownych, groźniejszych może rozruchów. Tymczasem około godziny 5½ zgromadzili się demonstranci przed redakcyami *Cri du Peuple* i *Intransigeant*, aby im złożyć hołd i uznanie, ale i ta demonstracya zakończyła się, jak poprzednia, wkroczeniem policyi, rozpędzeniem niespokojnych i aresztowaniem kilku osób.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 15go: Po raz 10-ty: *Gasparone*, op. kom. w 3 aktach, Millöckera, z p. Myszkowskim w roli Benozza.

We wtorek 17go: *Marta*, czyli kiermasz w Ryszmondzie, op. w 4 aktach, Flotowa.

We środę 18go: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin Najj. Pana: *Straszny dwór*, op. w 4 aktach, Stan. Moniuszki.

We czwartek 19go: *Carmen*, op. w 4 aktach, Bizeta, z p. Praun w tyt. partyi.

W sobotę 21go: *Lunatyczka (Die Nachtwandlerin)*, op. w 3 aktach, Belliniego, z p. Skalską w tyt. partyi.

— Dnia 13go sierpnia pogodnie; term. od 12·0 doszedł do 23·2 C. Barometr nieco opadł; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 742·5 millim., term. 13·1 C. — Wiatr połudn.-wschodni.

— W niedzielę d. 15go sierpnia: Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny; w poniedziałek 16go: ś. Rocha wyzn.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pani Adolfina Zimajer żegna się dziś z publicznością naszą. Pobyt jej u nas da się w paru słowach skreślić; pozostawia on bowiem po sobie to wyjątkowe uczucie, iż posiadamy pierwszorzędną w swoim rodzaju artystkę, którą pochlubić się możemy wobec obcych, a którą, pragnąć, trzeba, aby scena narodowa odzyskała dla własnego dobra. Co się nas tyczy, ceniąc dramatyczny talent pani Zimajer, jeszcze wyżej niż operetkowy, chcielibyśmy, aby jeżeli nie zaraz, to później powróciła ona do komedyj w polskich teatrach, które właśnie w właściwym artystce kierunku potrzebują tak bardzo wzmocnienia. Mniemamy, że dyrekcya teatru krakowskiego powinnaby zrobić początek i zaprosić kiedyś p. Zimajer na gościnne występy w komedyi, w której, co się tyczy ról wyższych subretek, — lepszej nie znamy dziś w Polsce artystki. P. Zimajer opuszcza Kraków jutro rano i udaje się do Szczecina, gdzie już we wtorek wystąpi w *Gillette de Narbonne*, ztamtąd do Kolonii, następnie do Lwowa i Wrocławia.

Część artystów krakowskiego Teatru, która skorzystała z urlopu, aby na własną rękę dawać przez lato, przy połowie gaży, wypłacanej przez Dyrekcyę, przedstawienia na prowincyi, podzieliła się na dwa towarzystwa. Pierwsze Antoniewski—Jejde występowało z bardzo dobrem powodzeniem w miastach Królestwa Polskiego: Radom, Kielce, Piotrków, a obecnie znajduje się w Częstochowie, zkąd zamierza jeszcze udać się do Sosnowca. Drugie Rieger—Janowski zwiedziło niektóre miasta galicyjskie, a obecnie znajduje się w Zakopanem, gdzie przy licznym tam tegorocznym zjeździe świetnie mu się powodzi. Wszyscy artyści Teatru krakowskiego mają z polecenia Dyrekcyi przybyć do Krakowa najdalej 28 sierpnia, przedstawienia bowiem dramatu i komedyi rozpoczną się z dniem 2 września. Powrócił też już z Karlsbadu dyrektor Teatru krakowskiego p. Glikson, który obecnie zajęty jest przygotowaniami do nowego a drugiego za jego dyrekcyi kursu zimowego; o ile wiemy, tak w personalu, jak administracyi, zajdą obiecujące niektóre zmiany, a reżyseryę obejmie, jak już donosiliśmy, zdolny artysta p. Lubicz.

Odbieramy następujące pismo:

Polemiki, zwłaszcza osobistej, prowadzić nie zwykłem; zasady, jakie stawiam, sąd o ludziach, albo rzeczach, powinny same siebie usprawiedliwić. Rodziny, zwłaszcza dobrze zorganizowane, a miłością, do której i własna się mięsza, połączone, potęgują czasem wartość swoich członków aż do ideału. Wówczas już nie nagana tylko, ale i pochwała, niby niedostateczna, drażni. Pisałem o wielu ludziach zasłużonych; panegiryków nigdy. Zasłużona i tyle wpływowa niedawno rodzina Łubieńskich wymierała, a było o niej głucho; obecne pokolenie ani wie, zdaje się, ile im zawdzięcza. Chciałem oddać im sprawiedliwość z tem poczuciem, jakie od pierwszej młodości dla tej rodziny chowam: bo mnie łączyła przyjaźń, a łączy powinowactwo. Niektórzy też członkowie rodziny oświadczyli mi wdzięczność. Hrabia Tomasz Łubieński w książce, którą właśnie puścił w obieg, wyraża swojem imieniem oburzenie, a na każdej niemal karcie polemizuje drażliwie. Książka, napisana doskonale co do treści i stylu, jest użytecznym i ciekawym przyczynkiem do historyi, zwłaszcza ekonomicznej, Królestwa Polskiego od r. 1824—1845. Jeżeli ją wywołał mój artykuł, nie żałuję pracy, bo spełniła wyrażone przezemnie życzenie.

Rozprawiać się z autorem o szczegóły nie myślę; na to napisaćby trzeba broszurę; wolno mnie sądzić, wolno jemu sądów moich nie uznać. Kto mój artykuł czytał, wie, czy Łubieńskim sprawiedliwość oddałem i czy ich kto wyżej ocenił; ale są dwa zarzuty, co do których winienem tłomaczenie. Powiedziałem, że jeżeli Łubieńscy na wypadek przegranej w r. 1831 chcieli sobie zapewnić stanowisko, to sąd w takim razie należy odnieść nie do najniższych, ale do najwyższych pobudek. Powiedziałem, że mieli podwójne usposobienie służenia krajowi. Tak jest: użyteczni w powstaniu, bo wyraźnie mówię, że robili powinność bez zapału, ale uczciwie, chcieli także służyć krajowi w czasie pogromu. Czy to ma być zarzutem, co stanowi niemal główną Henryka Łubieńskiego zasługę? — że kiedy inni lekkomyślnie emigrowali, albo bezczynnie płakali, on umiał, jak to pokazałem, kraj otrząść z letargu i dźwignąć z upadku. Musiał mieć do tego swoje sumienie, jak wszyscy ludzie polityczni tej miary i w takich warunkach; dziwi mnie tylko, że hr. Tomasz Łubieński zdaje się tego nie wiedzieć, kiedy sam tę samą myśl na str. 253 wyraża, ale ją utopił w powodzi słów, które dowodzą tego, co zwięźle powiedziałem: „że ze zastósowania jednych zasad do różnych okoliczności wynikają rozmaite obowiązki": to właśnie ja nazywam osobistem sumieniem ludzi publicznych, ludzi czynu, co mają odwagę i siłę brania odpowiedzialności zbyt ciężkiej dla zwyczajnych ludzi. Mógł autor zrozumieć, że to, co o sumieniu osobistem mówię, odnosiło się do stosunków publicznych, a niepotrzebnie zarzut ten umieścił na str. 253, na której o prywatnych mówi.

Ja: Czy byli dobrymi Polakami, odpowiedziałem, wyliczając długi ich zasług szereg, a kończąc zaręczeniem na sumienie, że takimi byli. Skoro to miało boleśnie dotknąć, nie kosztuje mnie bynajmniej uroczyście wyznać, że takiego zaręczenia zgoła nie potrzebowali; ale trzeba być bardzo wymagającym, że najłagodniejszego użyję słowa, aby się oburzać, kiedy uczciwy człowiek na sumienie twierdzi, że kto był dobrym Polakiem.

Rad daję to wyjaśnienie, choć mogę się dziwić, że go kto potrzebował. Hr. Tomasz Łu-

bieński o każdy sąd, o każdą cechę swej rodziny rozprawia się, jakby zapomniał w rzeczy, choć to przyznał słowy, że kto wszedł do historyi — a to wielki zaszczyt — przed nią odpowiedzialny. Nie pisałem po to, aby go zadowolnić, a widzę, że byłoby to niepodobnem. Pisze o swoich, jak gdyby oni tylko byli położyli zasługi w kraju. Ja powiedziałem, że w tych czasach zupełną, niemal wyłaczną, zobaczymy Henryka Łubieńskiego czynność, że szalona jego praca, której ślady w aktach, przechodzi wyobrażenie, że potrafił wmówić w Naczelnika rządu, iż honor jego wymaga, aby kraj podnieść: że Łubieńskich właściwością było branie się do każdej obchodzącej ogół pracy, że jeżeli była jaka namiętność czynu albo wpływu, egoizmu nie było żadnego, że nie spotkałeś uczynniejszych i pełniejszych miłosierdzia, że krytykować łatwo, zastąpić trudno i nikt ich też nie zastąpił, że rodziny po dawnemu do Kościoła przywiązanej, hierarchicznie karnej, na wszystkie usługi gotowej, szukać i nie znaleść. Przywodzę te słowa, bo więcej ludzi będzie czytało książkę, aniżeli zapamięta mój artykuł.

Te słowa hr. Tomaszowi Łubieńskiemu nie wystarczają. Z tego wnoszę, że tylko ten może im oddać sprawiedliwość, kto się urodził Łubieńskim, ale ten zaszczyt, jakkolwiek nieoceniony, — a mówię to na seryo — więcej jeszcze jest szczęściem, niż zasługą.

Życzę serdecznie hr. Tomaszowi Łubieńskiemu, aby ktokolwiek oddał rodzinie jego lepsze świadectwo.

Paweł Popiel.

Gospodarstwo handel i przemysł.

O niszczeniu pszenicy przez niezmiarkę.

(Dokończenie).

Które środki zapobiegawcze lepiej nadają się do użycia w poszczególnych tak różnych gospodarstwach i obiecują pewniejszy skutek, to musi rolnik sam ocenić, zarazem obrane środki należycie z sobą łączyć, aby inaczej nie chybił celu, gdyby np. pszenicę zasiał wczas, ale na złej roli, albo późno na roli najlepszej, albo nierównocześnie na jednym i tym samym łanie, i t. p. Kto nie może pszenicy użyczyć warunków do rozkosznego wzrostu, ten niech się nie upiera przy jej siewie, lecz niech uprawia inne rośliny, których niezmiarka nie czepia się, jak to np. czynią z owsem rolnicy na pograniczu galicyjsko-szląskiem, na czem dobrze wychodzą. Odwrotnie znowu, niewłaściwieby sobie postąpili ci rolnicy, którzyby z bojaźni przed niezmiarką, lub z niechęci do użycia zaradczych przeciw niej środków, nie siali wcale pszenicy tam, gdzie ona się darzy i lepiej opłaca, aniżeli inne rośliny uprawiane. Kalifornia, zkąd najwięcej zboża przychodzi do Europy, nawiedzoną została tego roku szarańczą, która na setkach mil kwadratowych wszelkie plony zniszczyła i swą niesłychaną mnogością nawet ruch kolejowy tamuje (*das Interessante Blatt* Nr 32). Klęska tamtejsza otwiera rolnikom europejskim widoki łatwiejszego zbytu zboża i lepszych cen, co właśnie powinno zachęcić do uprawy pszenicy.

Liczni dziedzice, dzierżawcy i rządcy różnej narodowości, między którymi nie brakło powag agronomicznych, tож włościanie, z którymi na mych tegorocznych wycieczkach miałem sposobność zetknąć się, pospołu zasiewy pszeniczne oglądnąć i przytem zaradcze przeciw niezmiarce środki omówić, uznali wszyscy jednomyślnie skuteczność tych środków przy odpowiedniem ich użyciu, i oświadczyli, że ich zastosować nie omieszkają, aby w następnych latach nie doznać nieurodzaju. A mniemam, że uczynili to nie z jakiejś kurtoazyi dla mnie, im obcego, lecz z nabytego przy oględzinach pszenicy przekonania, skoro np. wymienieni powyżej panowie z dyrekcyi kameralnej w Cieszynie postanowili przedrukować moją monografią o niezmiarce. Wobec tego byłoby do życzenia, aby wszyscy rolnicy austro-węgierscy, pruscy i rosyjscy, uprawiający pszenicę, wystąpili z niezmiarką do walki. Wymaga tego tegoroczny ubytek w pszenicy, który nawet w poszczególnych gospodarstwach dosięgnął wysokich liczb, jak np. w Galicyi w Mogilanach 2,800 złr., a w Modlnicy 3,600 złr., na Szląsku w samej kamerze Cieszyńskiej około 46,000 złr., skoro tam, jak mi powiedział inspektor p. Meyer, z pszenicy zasianej na 1,200 morgach 60% przepadło, czyli inaczej mówiąc, 720 morgów zniszczało. Sądząc z tych strat, można bez przesady przyjąć, że szkody w pszenicy we wszystkich przezemnie tego roku zwiedzonych okolicach trzech sąsiednich państw wynoszą kilka milionów złr. Ileż ogółem w tych trzech mocarstwach we wszystkich okolicach pszenicę uprawiających! W następnych latach szkoda jeszczeby się zwiększyła, gdyby ziemianie nie stawili czoła niezmiarce, co Boże uchowaj! Opust podatku gruntowego (*Czas* Nr 158), o co wnoszą do starostw poszkodowani u nas i na austryackim Szląsku, nie zbawi ich, a przynosi tylko szkodę skarbowi z powodu wysyłania inspektorów podatkowych do oszacowania szkody. Korzystniej byłoby pokonać niezmiarkę, niż stracić przez nią setki złr., a z tego odzyskać tylko małą cząstkę w opuszczonym podatku. Do pokonania jednak niezmiarki nieodzownem jest, aby wszyscy rolnicy społem i równocześnie ku temu zmierzali, a to współdziałanie było nakazane ustawą. W tym względzie przedstawiłem jeszcze w roku 1869 wniosek (tom IV. Spraw. Kom. fiz. str. 162), ale bezskutecznie. Aby więc przy sposobności tegorocznej nowej klęski poruszyć także w innych krajach sprawę koniecznego równoczesnego zwalczania niezmiarki, jako wspólnego szkodnika, przedłożyłem ministeryum rolnictwa w Wiedniu, Peszcie, Berlinie i Petersburgu sprawozdanie o stwierdzonych przezemnie stratach w plonach pszenicznych, dołączając także moją monografię o niezmiarce. Prócz tego przesłałem artykuł do *Wiener Landwirthschaftliche Zeitung*. Cieszyłbym się, gdyby ten krok wydał owoc, choć w części odpowiadający ogromowi pracy, jaką mi zadały badania i pisania tylu sprawozdań.

Zimowe pokolenie niezmiarki jest mniej szkodliwe, niż letnie, zresztą niepodobna go wprost pokonać, gdyż gąsienice jego żyją i zimują wewnątrz roślinek pszenicznych nad korzeniem. Ktoby więc chciał je tutaj zniszczyć, ten musiałby zarazem cały zasiew pszenicy ozimej poświęcić. Prostszą tedy jest rzeczą zwalczać letnie pokolenie niezmiarki za pomocą skutecznych środków zaradczych, bo przez to zatraci się także zimowe pokolenie i nie dotknie pszenicy.

Koszenie, obrzynanie sierpem, spasanie, wałkowanie, skrapianie młodych zasiewów i tym podobne środki nie skutkowałyby przeciw niezmiarce, owszem osłabiłyby tylko roślinki pszeniczne i opóźniły ich wykłosowanie się, co właśnie niezmiarce byłoby tylko na rękę, jak o tem wymownie świadczą opadnięte przez nią źdźbła po krajach pszenicy, na brzegach brózd i płonych miejscach roli. Czy i o ile moczenie ziarna pszenicy w pewnych cieczach ku ochronie od rdzy i śnieci współdziała szkodliwie w czasie klęski niezmiarkowej, na to nie umiałem w Modlnicy i na Szląsku odpowiedzieć, bo nie wyrobiłem sobie dotyczącego zdania na doświadczeniu opartego, do czego zresztą i sposobności nie miałem.

Referent statystyki rolniczej przy lwowskiem Towarzystwie rolniczem, p. J. Ekielski, był tak uprzejmy donieść mi listownie w sprawie niezmiarki, co następuje: „Z Galicyi zachodniej, Wysocko nad Sanem: Pszenica nie będzie namłotną z powodu, że znacznie uszkodzona przez niezmiarkę (sprawozd. Sroczyński). Bircza: W pszenicy spostrzega się niezmiarka, wiele kłosów nie wykształciło się i zbiór będzie mierny (Nowosielecki); pszenicę podjadł niedomiarek (robak), chociaż nie wszędzie ucierpiała, są tylko pewne miejscowości wyżej położone (Nowacki). Dynów: Pszenica rzadka, miejscami pokazała się niezmiarka w źdźble i dużo szkody wyrządziła, miejscami śnieć (Sękowski). Brzozów: Pszenica słabnie wskutek niezmiarki i myszy (Obst). Z Galicyi wschodniej. Sambor: Pszenica dobra, żniwo rozpoczęte, niezmiarka wyrządziła dość znaczną szkodę (Szczepański). Z reszty wschodniej Galicyi niema doniesień o niezmiarce w czterdziestu kilku raportach; o rdzy i śnieci są, ale bez lamentów — wogóle rok niezły.“

Od p. Zygm. Fiszera otrzymałem następującą listowną wiadomość: „Już od Lwowa zacząłem się po stacyach dopytywać o pszenicę, ale ku memu zdziwieniu słyszałem, że bardzo dobra. W Kołomyi i najbliższej okolicy zwiedziłem kilka łanów, ale niezmiarki prawie niema, tu i owdzie tylko kłósko zniszczone, podobnie jak w banatce. Za przyczynę uważam to, że tu gółki prawie wcale nie sieją, ostkę zaś ozimą i to bardzo wcześnie, jak się od kilku gospodarzy dowiedziałem. Wczoraj byłem w Peczeniżynie, gdzie znalazłem jeden niewielki kawałek pszenicy wąsatej zniszczonej w ilości 8%. Większych zniszczeń niema.“

Z tych doniesień wynika, że Galicya wschodnia mniej ucierpiała od niezmiarki, niż zachodnia. A jeżeli tak jest rzeczywiście, to objaw ten zależy od lepszej gleby tamtejszej, która sprzyjając rozwojowi zasiewów pszenicy, nie dozwala niezmiarce tak się rozmnożyć, aby aż plagą stać się mogła. To zaś dowodzi trafności zaleconego środka, aby rolnicy, w okolicach niezmiarką nawiedzanych, pszenicę w czasie klęski tylko na najlepszych rolach uprawiali.

Oby ziemianie, uprawiający pszenicę, wszędzie i bez zwłoki nie dali się niezmiarce obdzierać, a zyskane tym sposobem miliony złr., mogli na pożyteczne cele obrócić.

Kraków dnia 12 Sierpnia 1886 r.

Dr M. Nowicki.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.) (676)

Ważne dla cierpiących na gościec.

Do apteki obwodowej w Korneuburgu.

Sprowadzony niedawno przez Pana Kwizdy płyn gośćcowy polecony mi został gorąco z początkiem b. r. przez pewnego Anglika w Dreznie, jako radykalny środek przeciw reumatyzmowi. Wypróbowałem go na sobie z wielkim skutkiem, a zarazem dwóch tutejszych pacyentów, którzy również od dłuższego czasu chorowali na reumatyzm, szybko nim przywróciłem do zdrowia.

Dlatego czuję się zobowiązanym wypowiedzieć Panu niniejszem najczulsze podziękowanie, a jeżeli Pan chce z tego zrobić użytek, udzielam Panu chętnie pozwolenie do publicznego ogłoszenia mojego pisma dla dobra cierpiącej ludzkości.

Przy tej sposobności proszę znów o przysłanie Kwizdy płynu gośćcowego za zaliczką pocztową.

Z szacunkiem

C. Kneifel, nauczyciel muzyki.

Dahne (w prowincyi brandenburskiej) 10 maja 1882 r.

Składy zamieszczone są w ogłoszeniu „Kwizdy płyn gośćcowy“ w dzisiejszym numerze.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„W ostatnich czasach dochodziły do dzienników najsprzeczniejsze wiadomości o programie podróży cesarskiej do Galicyi. Ze strony kompetentnej zwrócono naszą uwagę, że cztery projekty, odnoszące się do programu podróży cesarskiej, wysłano do cesarskiej kancelaryi gabinetowej, a gdy dotychczas decyzya ze strony najwyższej nie nastąpiła, przeto obecnie o programie podróży cesarskiej nawet w przybliżeniu mowy być nie może. Dotychczasowe doniesienia dzienników miały być według tego samego źródła wyjątkami dowolnemi ze wspomnianych czterech projektów.

Prezydent Izby poselskiej Dr Smolka otrzymał od dyrektora kancelaryi Izby deputowanych wiadomość, że Rada państwa zwołaną zostanie prawdopodobnie na dzień 21 września, w żadnym jednak razie na 25 września, jak to dzienniki doniosły, gdyż 25 przypada na sobotę, a wiadomo, że na ostatni dzień w tygodniu nie wyznacza się nigdy pierwszego posiedzenia Izby.“

Co się tyczy podróży Najj. Pana należy wszelką dać wiarę doniesieniu *Dziennika Polskiego*, skoro znowu czerpie swe wiadomości „ze strony kompetentnej.“

Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

„Donoszą z Gasteinu pod dniem 11 b. m.: Dzisiaj o godzinie 4 zrana Najj. Pan opuścił Gastein i udał się do Ischl. Przy wyjeździe Monarchy było obecnych zaledwie kilka osób.

Dnia 18 b. m. jako w dzień rocznicy urodzin Cesarza odprawi kardynał Ganglbauer uroczyste nabożeństwo w tumie św. Szczepana.

Arcyksiążę Albrecht powrócił przedwczoraj do Gmunden, a Najd. Arcyksiążę Jan do Lincu.

Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, miał powrócić wczoraj z Gastein do Wiednia.

Wspólny minister skarbu, p. Kallay, wysłał radcę cesarskiego profesora Kalteneggera do Bośni i Hercegowiny celem zbadania tamtejszej kultury krajowej i poczynienia propozycyj co do podniesienia rolnictwa. Profesor Kaltenegger spełniając powyższe polecenie, bawił przez dwa miesiące w krajach okupowanych i powrócił właśnie do Wiednia.“

Ks. Bismark przybyć ma do Berlina z końcem bieżącego miesiąca. Dzienniki berlińskie wyrażają się z uznaniem o reskrypcie Cesarza do p. Tiszy i podnoszą zwłaszcza znacznie wzmocnienie stanowiska tego ministra.

Petersburgskie Wiedomosti poczytują zjazd gasteinski, jako koniec trójcesarskiego związku; inne dzienniki wedle telegramu *N. Fr. Presse* z Petersburga pocieszają się tem, że nowe kombinacye, mające na celu utrzymanie pokoju bez uwzględnienia interesów Rosyi, dlatego małego są znaczenia, że Rosya silną ma wolę przeszkodzić wszelkiemu uszkodzeniu jej interesów.

Italia dowiaduje się, że Papież wystosował do cesarza Franciszka Józefa pismo, w którem wyraża swą radość z powodu zjazdu w Gastein, zarazem nadzieję, że zjazd wyjdzie na korzyść Kościoła.

Jak donoszą do *Hamb. Corr.*, konferencye biskupów niemieckich mają się teraz odbywać regularnie w pewnych odstępach czasu. *Voss. Ztg* ogłasza cały program narad obecnej konferencyi, z którego jednak widać, że go z autentycznych źródeł nie czerpie, bo jest on raczej wyrazem tego, czego sobie pewne sfery życzą, jak np. ukrócenia prasy katolickiej w krytyce postępowania rządu i obecnego stanu rzeczy.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 14go sierpnia. ⊙ Z Aten otrzymuję następujący telegram: Cesarz rosyjski wystosował do greckiego następcy tronu list tej treści: Mój kochany Constantinos! Winszuję ci osiągnięcia pełnoletności, oraz złożenia egzaminów, które odsłoniły twoje talenta i twoją pilność. Sprawią one, że naród grecki będzie widział w tobie godnego następcę twojego ojca. Naród grecki ma przed sobą wielkie zadania, a jestem przekonany, że ty i twoi rodacy będą zawsze pamiętać o tem, jak dalece moje sympatye dla aspiracyj greckich są niezmiennie żywe i gorące. Zapewniam cię o mojej miłości itd.

Wiedeń 14 sierpnia. Były poseł do Rady państwa z Galicyi, Dr Raczyński, tłómacz do języka polskiego, chciał wczoraj wieczór odbyć przejażdżkę na Praterze, gdy tymczasem na Wollzeile uczuł się nagle słabym. Siostra, która mu towarzyszyła, kazała zaraz wstrzymać powóz, a wezwany lekarz udzielił mu natychmiast pomocy, która jednak była bezskuteczną, gdyż Raczyński w kilka minut życie zakończył. Przyczyną śmierci była choroba sercowa. Raczyński umarł w 48 roku życia.

Wiedeń 14 sierpnia. Do *Tagblattu* donoszą z Londynu: Dwa pułki indyjskie otrzymały rozkaz udania się do Egiptu, gdzie przygotowuje się nowa ekspedycya do Sudanu.

Wiedeń 14 sierpnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Petersburga: Okoliczności, wśród których nastąpiło odwołanie margrab. Tsenga, obudziły w sferach politycznych podejrzenie, iż Bismark w porozumieniu z Chinami ma jakieś nieprzyjazne względem Rosyi zamiary. Jeśli Niemcy i Chiny podadzą sobie ręce, wówczas Rosya mogłaby być w takiem położeniu, jak Niemcy w razie francusko-rosyjskiego aliansu.

Gastein 14go sierpnia. Cesarzowa i Arcyks. Marya Walerya złożyły wczoraj ks. Bismarkowi i jego małżonce wizytę, która trwała pół godziny.

Paryż 14 sierpnia. *France* donosi, że pozycya obecnego gabinetu jest chwiejną i że w razie danym Ferry stanie na czele rządu.

Rzym 14 sierpnia. Tutejsze dzienniki zamieszczają pogłoskę, jakoby Cesarz austryacki miał zamiar wizytą swą sprawić niespodziankę królowi włoskiemu.

Konstantynopol 14 sierpnia. Ruchy wojsk tureckich mają jedynie na celu obsadzenie granicznych pozycyj europejskiemi batalionami. Porta, nauczona doświadczeniem, że rewolucya bułgarska i spór ostatni z Grecyą zastały ją bezbronną i dużo potrzebowała czasu do zebrania wojska w potrzebnych miejscach, nie chce się już dać zaskoczyć wypadkom, tem bardziej, że Macedonia podlega zawsze agitacyom, którym dostarcza żywiołu także spór z Rosyą o stosunki patryarchatu greckiego i bułgarskiego.

Konstantynopol 14 sierpnia. Człowiek, który wykonał zamach na w. wezyra, uznany został na półobłąkanym. Będzie on sądzony przez zwykły sąd. Sultan wydał rozkaz, żeby żaden minister nie chodził i nie jeździł bez towarzystwa adjutanta.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 sierpnia. Arcyks. Henryka Marya Immaculata, najmłodsza dwuletnia córka Arcyks. Karola Salvatora, umarła wczoraj w Traunkirchen.

Peszt 14 sierpnia. Węgierska kasa państwowa wykazała za drugi kwartał r. 1886 ogólne dochody w wysokości 62.054,857, a rozchody w kwocie 79.208,918 złr. W porównaniu z tym samym peryodem czasu roku zeszłego przedstawiają się dochody o 403,412, a rozchody o 1.960,444 złr. niekorzystniej.

Bruksela 14 sierpnia. Burmistrz powołał całą, liczącą około 6,000 członków, gwardyę obywatelską, aby czuwała w niedzielę nad utrzymaniem porządku. Oprócz tego stoi na rozkazy burmistrza około 600 urzędników policyjnych i żandarmów. Załoga tutejsza, licząca 6,000 żołnierzy, będzie tu w niedzielę skonsygnowaną i na pierwsze wezwanie burmistrza ma pospieszyć z pomocą. Załogi w miastach sąsiednich stoją też w pogotowiu, aby w danym razie mogły natychmiast wyruszyć do Brukseli. Król będzie w niedzielę na kilku uroczystościach z okazyi święta narodowego.

Haga 14 sierpnia. W drugiej Izbie zaproponowało 11 deputowanych, należących do wszystkich partyj, utworzenie ankiety parlamentarnej, którаby obmyśliła środki, celem zapobieżenia rozruchom i któraby zbadała stosunki fabryk i warsztatów ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie robotników. Wniosek ten odesłano do osobnego biura Izby.

Kopenhaga 14 sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa uchwalono prowizoryczną ustawę, postanawiającą, że faktyczny kierownik dziennika ma być wymieniony, jako odpowiedzialny redaktor. Dopóki przepis ten będzie przestrzegany, dopóty artykuły dzienników nie potrzebują być podpisywane przez autorów. Jeżeli ktoś inny podsunięty będzie jako redaktor lub autor, będzie dziennik ukarany grzywną od 1000 do 5000 koron, a faktyczny redaktor lub autor będą odpowiedzialni i mają z własnych funduszów wynagrodzić koszta procesu i grzywnę, na dziennik nałożoną. Rozszerzanie dzienników zagranicznych może być zakazane rozporządzeniem, wystosowanem do urzędów pocztowych.

Paryż 14go sierpnia. Freycinet przybędzie tu dzisiaj na posiedzenie rady ministrów, poczem prawdopodobnie znowu Paryż na jakiś czas opuści.

Londyn 14 sierpnia. *Times* dowiaduje się, że gabinet postanowił odstąpić od zamiaru zwołania sesyi parlamentarnej w późnej jesieni, a natomiast po zamknięciu obecnej sesyi odroczyć parlament aż do końca stycznia.

Londyn 14 sierpnia. W procesie przeciwko socyalistom Williamsowi i Mainwaringowi z powodu tamowania komunikacyi na publicznej drodze, wydali przysięgli werdykt, uznający oskarżonych winnymi. Oskarżonych zasądzono na złożenie kaucyi, każdego w wysokości 20 funt. szterl. i na udzielenie dalszych rękojmi, iż na przyszłość postępowanie ich będzie nienaganne.

W kopalniach węgli w Woodend (w Lancashire) nastąpił wybuch piorunujących gazów. — Zpomiędzy 150 robotników zginęło 30; dotąd odnaleziono dopiero dwóch zabitych robotników.

Kursa. Wiedeń 14 sierpnia, 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 85·60. — Renta austr. srebrna opod. 86·50. — Renta 4% złota austr. 121·10. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 102·25. Akcye Banku Austr. Węg. 871·—. — Akcye kredytowe 283·—. — Londyn 126·05. — Napoleony 9·99—. — Dukaty 5·93. Marki 61·75. — 5% Renta węg. papier. —·—. — Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. —·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki —·—. — Ruble —.—. — Dukaty —.

Usposobienie giełdy:

Berlin 14 sierpnia. — Banknoty austryackie 161·80.— Krótki Wiedeń 161·65. — Banknoty ros. 198·40. — 5% Listy zast. Polskie 62·30. — 4% Listy Likw Polskie 57·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·40.— Akcye austr. kredytowe 458 50.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·01 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·— wiecz.
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·24 popoł.

Z Prus: o godz. 3·15 popoł. miesz.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy: o godzinie 5·24 popoł. mieszany i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 —	123 —
Marki niemieckie	61 50	62 20
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankówka ważna	9 97	10 06
Imperyał ważny	10 28	10 38
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 50	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	106 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% " "	95 75	97 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	96	97 —
4% " " " " " " 41 let.	93 75	94 75
5% " " " " " " "	101 75	102 75
6% " " " Banku Hipot. "	103 —	104 —
5% " " " " " " prem.	102 25	103 —
5% " " " " " " 40 let.	100 —	100 75
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	98 75	99 75
6% " " " " " " 18 let.	99 —	100 —
7% " " " " " " 20 let.	101 —	103 —
6% " dłużne " " włośc. we Lwowie	48 —	49 50
5% " " " "	— —	48 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	190 75	192 25
" " Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	227 —	228 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
" " Stanisławowa	29 50	30 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 75	15 25
" " węgier. " "	9 25	9 75
Wiedeń 13 sierpnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	85 70	85 85
4⅕% " srebrna	86 50	86 70
4% " złota	121 15	121 30
4% " węgierska złota	109 30	109 45
5% " " papier.	95 30	95 45
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	133 —
4% " " 1860 " 500 złr.	141 75	142 25
4% " " 1860 " 100 "	140 75	141 25
" " 1864 " 100 "	169 50	170 —
" " 1864 " 50 "	168 25	168 75
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	105 50	— —
Galicyjskie " "	105 20	105 80
Morawskie " "	106 50	107 50
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 50	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	105 20	105 60
Węgierskie " "	105 40	105 90
Węgier. z klauz. 1867 " "	105 10	105 70
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	155 —	155 40
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	120 50	121 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	112 40	112 80
Boden-Credit austryacki 80 "	230 —	230 75
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	281 30	281 60
" Bank węgierski [illegible]00 "	288 75	289 —
Depositen-Bank 20 "	190 —	190 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	534 —	540 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	871 —	873 —
Unionbank 100 "	72 75	73 —
Verkehrsbank ogólny 140 "	155 50	156 50
Wied. Bankverein 100 "	103 80	104 20
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 " 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	[illegible]	[illegible]
Elżbiety 210	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis 200	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol 200	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn 1050	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa 200	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika 210	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg 200	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr. 200	[illegible]	[illegible]
" " Lit. B. 200	[illegible]	[illegible]
Rudolfa 200	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka I 200	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb. Gesell. 200	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy) 200	[illegible]	[illegible]
Theisbahn (Cisańska) 200	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska 200	[illegible]	[illegible]
" Nord-Ost 200	[illegible]	[illegible]
" Westb. 200	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i B[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% Boden Credit allg. z[illegible]	[illegible]	[illegible]
4½% " " " pap[illegible]	[illegible]	[illegible]
3% prem. Bod. Cred. allg.	[illegible]	[illegible]
6% Zakł. kred. krakowskieg[illegible]	[illegible]	[illegible]
7% Listy dłużne "	[illegible]	[illegible]
6% Zakła. kredyt. krak.	[illegible]	[illegible]
5½% " " sre[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% " " " "	[illegible]	[illegible]
4% " " " "	[illegible]	[illegible]
4½% " Banku krajo[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% " Bank Hipot. [illegible]	[illegible]	[illegible]
5% " " " "	[illegible]	[illegible]
5% " " " "	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	— —
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 25
4% " Bank Hip. prem.	105 10	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	102 —	102 50
Alföld-Fiume 200 " "	102 50	103 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —
Clary złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. " 105	118 75	119 25
Insbrucku " 20	21 75	22 25
Keglewicha " 10½	23 —	— —
Krakowskie " 20	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) " 40	46 —	46 50
Palfy " 42	45 —	45 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lwów 12 sierpnia.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 13 sierpnia.	rub. kop.	rub. kop.
[illegible]	[illegible]	[illegible]

OSOBA w średnim wieku, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca jako gospodyni. — Adres pod lit. **M. C.** w domu p. Moczalskich, Mała Strusina L. 42 w **Tarnowie.** (1879 3-3)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych **Rodziców i Opiekunów,** że przyjmę na wikt z mieszkaniem, z nauką lub bez, **dwoje dzieci** pochodzących z jednego domu rodzicielskiego. Za dobry stół i troskliwe wychowanie. — Bliższe szczegóły na Stradomiu u Misyonarzy pod Nr. 2, I. piętro, u *Maryi Sperlich.* (1880-2-3)

Skład komisowy

konserw mięsnych

pierwszej węgiers. fabryki w Budapeszcie,

utrzymuje na Galicyą

Fr. Lenert w Krakowie,

ul. Sławkowska L. 6 „pod Gankiem“.

Ceny są następujące:

PASZTET duży (cztery porcye) **bażantowy, z wątróbki gęsiej, ze zająca, ze sarny,** po złr. 1·50.

Puszka kilowa **szynki prasowanej** złr. 1·70.

Puszka ¼ kilowa (dwie porcye) **Filet de boeuf, Roastbeef, pieczeń cielęca** po 80 ct., **ozór** 60 ct.

GULYAS wołowy, cielęcy, wieprzowy, Szechenyi po 55 ct., wędzonka z kapustą 50 ct.

Ekstrakt zupowy porcya 2 c., kilo czyli 40 porcyj 50 ct.

Poleca się również w najlepszym gatunku **słoniny** po 60 cent., **smalec** po 68 ct. za kilo, hurtownie odpowiednio taniej. (2000-3-3)

Fr. Lenert w Krakowie.

Farby olejne

gotowe do użytku i szybko schnące,

Farby

do malowania dachów — w najlepszym pokoście tarte,

NAJLEPSZE FARBY

tarte w pokoście mineralnym, odpowiadają różnym celom, nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem, wysychają w niewielu godzinach i są tańsze od olejnych.

Farby do facyat

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych. (1043-19-20)

Pędzle

z najsłynniejszych fabryk.

Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych,
Pasy skórzane do maszyn,
Pasy gumowe do maszyn,
Gurty konopne do maszyn.

Nowość!

Lniane napuszczane pasy do maszyn itd. itd.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Karty wzorów, cenniki i specyalne oferty na żądanie darmo i opłatnie.



Kasy

trwałej najnowszej konstrukcyi

WIESE & Co.

w WIEDNIU,

skład: II., Unt. Donaustrasse Nr. 25,
fabryka: II., Pappenheimg. 58.

W interesie kupujących ostrzega się przed naśladowaniem. (28-18-24)

Kamienica w Bochni

pod Nr. 18, **w Rynku głównym,** z dwoma frontowemi sklepami, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela P. **Henryk Kozubski** w Wieliczce lub księgarnia **J. K. Jakubowskiego** w Nowym Sączu. — Pośrednictwo wykluczone. (1837-2-2)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także **listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-75-)

C. k. kolej państwowa.

Rozpisanie ofert.

C. k. Generalna Dyrekcya kolei państwowych ma zamiar oddać w przedsiębiorstwo wykonanie powiększenia stacyi w Nowym Zagórzu, mianowicie budowy naziemne (Hochbau) z wyjątkiem dostawy urządzeń mechanicznych i stacyjnych.

Rozdanie wyż wymienionych robót obliczonych w przybliżeniu na **75000 złr.** nastąpi w drodze ofert.

Budowa **nad linią normalną** liczoną będzie ryczałtowo, zaś **pod linią normalną** po cenach jednostkowych.

Chcący ubiegać się o rzeczone roboty — mogą przejrzeć dotyczące plany, kosztorysy, opisanie i szczegółowe warunki budowy itd. w Inspekcyi konserwacyi c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie codziennie, gdzie otrzymają wszelkie bliższe objaśnienia jakoteż przepisane formularze na oferty.

Oferty odpowiednio ostemplowane należy wnieść do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie najdalej dnia 20 sierpnia 1886 r. do godziny 12ej w południe.

Wadyum ma wynosić 5% oferowanej kwoty.

Kraków, w sierpniu 1886 r.

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie.

(Przedruk nie będzie płacony). (2003-3 3)

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.

Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.

Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty czwarty rok szkolny. 3 klasy i klasa przygotowawcza dla tych, którzy do akademii nie mogą być jeszcze przyjęci. **Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej,** jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.**

Wiadomości tyczących się **przyjęcia** i **utrzymania**, również szczegółowych prospektów udziela **Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.**

(1778-5-8) Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [1795-5-9]

Amerykańska, nieprzemakalna

„HYATT“ BIELIZNA,

której czyszczenie każdy sam może uskutecznić, wycierając ją zimną wodą i preparowanem do tego mydłem zapomocą szczoteczki.

Kołnierz stojący we wszelkich modnych kształtach kosztuje 30 ct.
„ wykładany „ „ „ „ 40 ct.
para mankietów dla dzieci . . . . . . 50 ct.
„ „ „ dam . . . . . . 60 ct.
„ „ „ mężczyzn . . . . . . 70 ct.

Guzik z maszynką do kołnierzy 10 ct., para guzików do mankietów 40 ct., mydło Hyatt 10 ct.

Krawatki, najnowszy wynalazek

(Patent J. N. S.) we wszelkich naśladowaniach modnych materyj, dające się czyścić jak bielizna, sztuka 50 ct. (1785-4-5)

J. N. Schmeidler,

ces. król. fabrykant towarów gumowych.

fabryka: VII., Stiftgasse Nr. 19, w WIEDNIU, filia: I., Rothenthurmstr. 19.

Rozsyłki tylko za zaliczką lub za gotówkę. — Odsprzedającym zniżka.

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Warschauer, Koranyi, Lorinser, Moleschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Hugenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (1677-22-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie **„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.**

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

Najnowszy dokładny plan

KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,

odbity w czterech kolorach, z czterema pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

Nakład i własność H. Müldnera.

Cena egzemplarza 70 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w hali Sukiennic Nr. 5.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Nowy tomik Zbioru oryginalnych poezyj, pod tyt.

„Kwiatki polne“

przez **Dra Macieja Józefa Brodowicza,**

do nabycia w księgarniach D. E. Friedleina, Gebethnera i Spół. i S. A. Krzyżanowskiego, oraz w biurze Drukarni „Czasu“, po cenie **1 złr. 50 c.,** z przesyłką pocztową franco 1 złr. 70 c., za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Skład główny w Drukarni „Czasu“.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.

Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.

Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.

Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.

Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.

Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.

Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.

Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.

Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.

Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.

Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast“.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Niema obawy przed praniem!



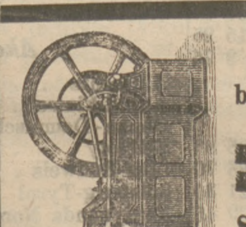


Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, 100 procent zaoszczędzenia mydła, materyału opałowego i siły roboczej.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.

Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Poszukuję zastępców. — Katalogi opłatnie. (1786 22)



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemiłego dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* (1772-145-)

o sile ⅓ do 100 koni.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstrasse 53.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·08 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-270-)

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE

Listy do Przyjaciółki

przez

Baronową X. Y. Z.

Tom I.

Cena 3 złr.

Poszukuje się osoby

z zawodu nauczycielskiego, do kształcenia 2ch lub 3ch małych panienek w naukach szkolnych i grze na fortepianie. — Bliższe warunki pisemnie się załatwią. — Adres: **Poste rest. Biadoliny.** (1889-2 3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(1066-18-)

Pianino Prokscha

z pierwszorzędnej fabryki, z angielską mechaniką, tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Floryańska Nr. 5. (1878-3 3)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1349-131-)

Pierwsze piętro

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 15 do wynajęcia od 1 października b. r. Wiadomość w handlu **G. M. Goebla i Synów.** (2005-2-3)

Parcela

frontowa pod budowę jest do sprzedania w Podgórzu. — Wiadomość w **biurze komisowem** Wgo **Wład. Jaworskiego,** ul. Grodzka L. 30. (1874-2 3)

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (1439-25-)

Śmierć pluskwom arab., bezwonna i bezbarwna, bez trucizny, pewna! **Niema plam w bieliźnie łóżka!** Porcya na 6 łóż. 30 c. Tylko u **E. Stockmara** apt. (1263 7 7)

Odpadki papieru

w pełnych ładunkach wagonowych — kupuje i uprasza o oferty piśmienne fabryka tektur p. f. **H. A. Kléber w Poraju,** dr. żel. Warsz. Wied. (1368-4-5)

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

wyszedł z pod prasy:

Adama Mickiewicza

Pan Tadeusz

czyli (1921 2-3)

ostatni zajazd na Litwie,

historya szlachecka z r. 1811 i 1812 w dwunastu księgach wierszem.

Wydanie na pięknym papierze,

w miniaturowym formacie,

z portretem autora, wykonanym na stali podług dagerotypu paryskiego z r. 1842.

W ozdobnej oprawie w jasny półskórek z brzegami złoconemi.

Cena 2 złr. 60 cent.,

z przesyłką pocztową 2 złr. 75 cnt.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

Zupańskiego i Heumanna

w Krakowie,

wyszły następujące dzieła:

Chmielowski Piotr. Studya i szkice z dziejów literatury polskiej Cena złr. 3·60

Falkowski Jul. Obrazy kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie tom IV. Cena złr. 3·60.

Pehlmer. Die preussische Beamten- und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand im Grossherzogthum Posen, (dziełko zabronione w Niemczech). Cena złr. 1·20. (1836 5-5)

Przerwa Kazimierz. **Illa.** Cena 40 ct.

OGŁOSZENIE.

Nr. 13899. (1857-3-6

Gmina miasta Krakowa ma zamiar zakupić kilka beczkowozów systemu Talarda dla użytku rolników.

Magistrat wzywa przeto uprzejmie Właścicieli dóbr i Panów rolników, którzy mają zamiar pobierać nieczystości kloaczne, aby zgłaszali się do Magistratu, a to w celu oznaczenia liczby wozów dla Ich użytku sprawić się mających.

Nieczystości kloaczne, obecnie w każdem prawie postępowem gospodarstwie odpowiednio użyte, ważną odgrywają rolę i znaczne przynoszą korzyści w uprawie gruntów

Gmina miasta Krakowa chcąc się przyczynić do rozwoju rolnictwa wszelkie poczyniła ułatwienia dla rolników chcących pobierać nieczystości kloaczne z miasta.

Bliższych warunków i wyjaśnienia udziela Urząd budownictwa miejskiego, gdzie również z wszelkiemi zgłoszeniami najmu beczkowozów zwracać się należy.

Kraków, dnia 30 lipca 1886 r.

Kamieniołom w Rząsce

Ceny na miejscu w Krakowie.

Czworoboczne kamienie kostkowe od złr. 1·80 do 2·45 za □ metr. Płyty trotoarowe złr. 2·60 za □ metr. Kamienne znaki graniczne za szt. złr. 1·35. Doskonałe kamienie na fundamenta złr. 2·30 za metr kubiczny.

Zarząd dóbr, ul. Gertrudy 29, I. piętro.
(1866 3 10)



najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** (160-11-11)

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze

waża, nie jest **nigdy** *„szczególnością Zacherla"*.

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.

Mają na składzie pp.:

w Krakowie W. Fenz, M. Jawornicki, Stanisław Feintuch, J. Barberowski, J Fr. Fischer, Porębski & Zimler, Ant. Siedlecki apt., H. Markiewicz, Jan Janiga, Ed. Radler, For Gralewski apt., K. Wiszniewski apt., Fr. Lenert, F. Sobierajski, M. Karaś, J Feik, Filip Eile, M. Goldwasser, F. A. Grigar, J. Fischer, Andrzej Schulz; **w Podgórzu:** J Skakalski apt., Wiktor Schuh; **w Bochni** M. Gatti apt.; **w Bukowsku:** Jan Bachmann apt.

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA w KRAKOWIE. ULICA KROWODERSKA, poleca:

Materyały: Asfalt Cement, Cegły zwykłe. Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.

Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.

Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane. Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.

Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.

Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.

Konstrukcye żelazne: Tragarze. Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Krokszytny lane, Okna Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.

Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1764-3-)



Reich assortirtes Lager von

Parfumerie- u. Toilette-Artikeln.

Französische, englische sowie inländische Parfumerien der berühmtesten Firmen, Kämme, Bürsten, Zahnbürsten und Zahnpasta, Seifen, Haaröle, Rasir-Messer und -Seifen offerirt das k. k. Hof-Galanteriewaarenhaus

„Zur Stadt Paris"

Prag, Zeltnergasse Nr 1?

Preiscourante gratis und franco.

(1850-3-10)

Tylko u Wittego! Lampiony!



LATARKI DO ROZCIĄGANIA długi kształt (żadna zabawka), 6, 7, 10, 11, 15, 22 ct. za sztukę.
BALONY, okrągły kształt, 10, 12, 14, 17, 20, 24, 40 ct. za sztukę.
LATARKI FASONOWE, nowość, 30, 35, 50, 65, 75, 95 ct. 1 złr. 30 ct., 1 złr. 50 ct., 1 złr. 80 ct. za sztukę
PRZEŹROCZYSTE POCHODNIE, do składania, sztuka 25 ct., bardzo piękne sortymenty po 25 sztuk 3 złr. 50 ct., 5, 8 złr., po 50 sztuk zł. 6, 9, 15.
!!LATAWCE!! 30, 50, 70 ct., 1 złr., 1 złr. 50 ct. 2 złr.
!!LATAWCE!! jako komiczne figury lub zwierzęta od 90 ct. do 1 złr. 70 ct.
Komiczne nakrycia głowy od 5 ct. do 50 ct. za sztukę. — Komiczne instrumenta oryginalne naśladowania prawdziwych, od 30 ct do 1 złr. za sztukę — Żartobliwe pistolety z 20 nabojami 1 złr. — Herby, przeźrocza, chorągwie bardzo tanio wedle cennika — Odznaki towarzyskie od 5 ct. do 1 złr. za sztukę. — ☛ Bezpieczne ognie sztuczne z własnej pracowni.

!Tylko u firmy WITTE w Wiedniu!

założonej 1863

obecnie VI., Magdalenenstrasse Nr. 16 (przystanek tramwaju 4. Bezirk, ***Leopoldsbrücke).***

☛ Cennki darmo i opłatnie. ☚

Adres depesz: EDWARD WITTE WIEN. (1779-5 5)

Kwizdy płyn gośćcowy

oddawna wypróbowany doskonały środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym



Znak ochronny.

a również zabezpieczający przeciw zwichnięciom, sztywności mięśni i ścięgien, zalaniom krwią, przygnieceniom, nieczułości skóry, następnie w częściowych kurczach (kurczach łydek), bólach nerwowych, spuchnieniach powstających z długotrwałych opasywań, szczególniej także do wzmocnienia przed i po przywróceniu sił po wielkich trudach, długich marszach i t. p., tudzież w podeszłej starości w nadchodzącem osłabieniu.

Prawdziwy do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A Stockmara, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego. J. Janigi i Edwarda Kräutlera. We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beizera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.

Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Rohatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Śniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żołkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu itd.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Główny skład rozsyłkowy utrzymuje: apteka obwodowa **Franciszka Jana Kwizdy** c. k. nadwornego dostawcy w **Korneuburgu.**

Cena flaszki 1 złr. w. a.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszamy Szan. Publiczność, aby zawsze żądała Kwizdy płynu gośćcowego i zwracała na to uwagę, aby każda flaszka i pudełko zaopatrzone było powyższym znakiem ochronnym. (667-6-8)

Zadziwiająco tania sprzedaż

☛ mebli ☚

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

☛ Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. ☚
Cenniki opłatnie i darmo. (936 20-)

KSIĘGARNIA

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło p. t.

Henryk Łubieński i jego bracia,

wspomnienia rodzinne, odnoszące się do historyi Królestwa Polskiego i Banku Polskiego

Napisał

TOMASZ WENTWORTH ŁUBIENSKI,

w 8ce, str. 286. (1848-3 3)

Cena 1 złr. 50 centów.

Młodzieniec z ukończoną 6 kl. gimnaz., nie mogąc dla braku utrzymania kończyć szkół, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub lekcyi w średnim domu do uczniów szkół normalnych lub niższego gimnazyum, ręcząc za dobry wynik egzaminu. **Wezwania: B. B. poste rest. Lwów.**

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE w Radymnie

poleca na sezon jesienny swe wyroby, jakoto:

Gurty na pasy do młocarń i sieczkarń podwójnie i cynowato wybijane „trwalsze jak skórzane" tudzież postronki, linewki, uździenice, lice, naszelniki, szle pojedyncze i skórą obszyte, **Linwy,** gurty do wybijania wózków (miasto półkoszków, na szle i rengorty, tapicerskie, różnego rodzaju szpagat, rymarski, ogrodnicki do robienia mat, Rebsznury, i sznury do bielizny, wreszcie **Włoki,** więcerze i sieci w sztukach do rybołostwa służące, **Sieci** do polowania, płotki, rozjazdy na kuropatwy i przepiórki, **Hamaki** i wszystkie inne wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące, ręcząc za trwałą robotę, doborowy materyał i umiarkowaną cenę, (2004-2-3)

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Dyrektor:
Ksiądz Leon Pastor.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (838-12-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

☛ **Prawdziwe** ☚

LECZNICZE WINO MALAGA

wedle rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobra, prawdziwa Malaga,

znakomity środek wzmacniający dla **wątłych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** i t. p. na **niedokrewność** i **niestrawność żołądka** znamienicie skuteczna

W całych i pół flaszkach oryginalnych z **marką ochronną, prawnie deponowaną,**

HISZPAŃSKIEGO HANDLU WINA

VIÑADOR

w WIEDNIU, w HAMBURGU,

po oryginalnych cenach **złr. 2·50** i **złr. 1·30.**

Prócz tego **różne wyborne zagraniczne wina w oryginalnych butelkach** po **oryginalnych cenach.**

W KRAKOWIE mają pp. **Konst. Wiszniewski** apt., **J. Krokiewicz** apt, **Edward Kräutler** droguerya, **M. Jawornicki** hand. korz., **Jan Janiga** handel korz., **J. Barberowski** hand. korzen., **J. Fr. Fischer** hand. korz, **Stan. Feintuch** hand. korz. **Jan Mika i Sp.** hand. win i łak.; w **BOCHNI J. Baumann** cukier.; w **TARNOWIE E. Rank** apt., **Fr. Węgrzynowski** apt i **T. Scharff** hand. korz.; w **DEMBICY H. Zauderer** apt.; w **ŻYWCU J. Herdliczka** apt k; w **WADOWICACH J. Pohl** hand. korz. i **A. Hernich** cukiernik

Również także

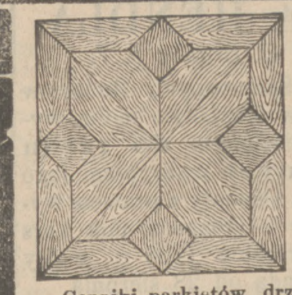
lecznicze wino Malaga naturalne carte blanche

cała butelka złr. 2 c. 25, pół butelki złr. 1 c. 20,

w **GŁÓWNYM SKŁADZIE** u p. **Ed. Radlera** aptek. w **KRAKOWIE** — i u p. **T. Scharffa** hand. łakoci w **TARNOWIE.**

Sprzedaż win na kieliszki znaków **Vinador** znajduje się w **Krakowie** u p. **F. Turlińskiego** w hotelu „pod Różą". (1797-2 6

☛ *Na znak „Vinador" tudzież prawnie złożony znak ochronny prosimy dokładnie uważać, gdyż tylko wtedy za bezwzględną prawdziwość i dobroć najzupełniejsze poręczenie może być dane.*



PARKIETY i POSADZKI DESZCZUŁKOWE

poleca

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

Braci Wczelaków

we LWOWIE.

Cenniki parkietów, drzwi i okien rozsyłamy na żądanie za zaliczką. — Illustracye parkietów na żądanie za zaliczką 1 złr. (1756-14 15)

☛ NATURALNY ☚

BILIŃSKI ZDRÓJ SZCZAWIOWY.

Oddawna uznany zdrój leczniczy, wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych. [1776-10-10]

POMPY wszelkich rodzajów

do celów domowych i publicznych, gospodarstwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Na sposób inoksydacyjny patent Bower-Barff ☛ **inoksydowane pompy.** ☚

Są ochronione przed rdzą.

WAGI najnowszych, poprawnych konstrukcyj.

Wagi dziesiętne, setne i pomost. z przebiegającemi ciężarkami, drewniane i żelazne, do celów handlow., komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarczych i innych przemysłowych. Wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło.

COMMANDIT-GESELLSCHAFT FÜR PUMPEN UND MASCHINENFABRIKATION

W. Garvens w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 14.

Nabyć można we wszystkich większych handlach machin, towarów żelaznych i t. p., technicznych i wodociągowych interesach, przedsiębiorstwach budowy studzien i t. p. — (1760-5-12)

Należy żądać wyraźnie **Garvena inoksydowanych pomp, wzgl. Garvena wag.**

Katalogi darmo i opłatnie.

C. K. WYŁĄCZNIE UPRZYW.

PURITAS



To **mleko odmładzające włosy** jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza, t. j. powoli a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10ciu dniach ciemny kolor lub brunatny. — Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 złr. przy wysyłce 20 centów na wydatki).

OTTO FRANZ w Wiedniu, VII., Mariahilferstr. L. 38.

Składy w Krakowie mają: Konst. Wiszniewski apt. i **E. Stockmar** aptek., we LWOWIE Zygm. Rucker apt. i Piotr Mikolasch apt., w TARNOPOLU Fr. Jamrogiewicz aptek. i Herman Kahane apt., w STRYJU J. Zgórski apt., w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt., w ŚNIATYNIE T. Niemczewski apt., w KOŁOMYI E. Stenzel apt. (598-24-24)

☛ **Ostrożność przy zakupnie.** ☚

Extractum malti Johann Hoffii jest do nabycia we wszystkich aptekach i wielkich handlach; należy żądać wyraźnie tylko tego z oryginalnym znakiem ochronnym (stojący owal z portretem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa).

Publiczne podziękowanie

za wyleczenie z Wiednia.

Cudowny skutek leczniczy Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i słodowej czekolady zdrowotnej w długoletniej astmie i bolesnych dolegliwościach astmatycznych, bezsenności i braku apetytu.

Następne doniesienie o wyleczeniu wystósowane jest do

JANA HOFFA, przez wynalazek po nim nazwanych Jana Hoffa wyrobów leczniczo-pożywczych słodowych, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, fabryka Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny Bräunerstrasse Nr. 8.

Wiedeń, 9 kwietnia 1886 r.

Wielmożny Panie! **Od 10 lat cierpię na astmę w połączeniu z chwilowym bolesnym kaszlem. Przez kilka lat radziłam się najzdolniejszych lekarzy, lecz mimo tego nieotrzymałam żadnego środka, który skutkuje tak znakomicie, jak Jana Hoffa słodowe piwo zdrowotne.** Całemi dniami a nawet tygodniami zmuszoną byłam z osłabienia leżeć w łóżku, dręczył mnie kaszel, bóle piersi, brak tchu, snu i apetytu.

Wyczytawszy w dziennikach o **Jana Hoffa wyrobach słodowych,** zyskałam nadzieję utrzymania zdrowia **Kupiłam na próbę 12 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i słodowej czekolady zdrowotnej, po których użyciu uczułam ulgę, bolesne dolegliwości w oddychaniu zmniejszyły się, sen i apetyt wróciły napowrót, codzień czuję się silniejszą i jestem obecnie zdolną do pracy. Jakażto radość, że posiadam obecnie środek, moje bóle zmniejszający!** Pijam dalej piwo o ile tego wymaga moje zastarzałe cierpienie i czuję dla Pana za ten znakomity wynalazek wielką wdzięczność. Niech Bóg Pana uchowa na długo na pożytek cierpiących, którym z zupełnego przeświadczenia i z własnej nauki lecznicze Jana Hoffa wyroby słodowe jaknajlepiej polecam. Z wysokim szacunkiem **Józefina Brauner,** kawiarka w Wiedniu, II., Taharstrasse 79. [1324-3 4)

64 razy odznaczone w ciągu 40 lat istnienia.	Na całej ziemi rozszerzone. 27,000 miejsc rozprzedaży.
Prawie przez wszystkich cesarskich, królewskich i książęcych przybocznych lekarzy polecane.	We wszystkich dziennikach codzień nowe skutki wyleczeń; od 40tu lat przeszło milion wyleczeń.

Składy we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wielkich handlach krajowych.

Pierwsza, prawdziwa lecznicza, ciało wzmacniająca Jana Hoffa czokolada z wyciągu słodowego (dla niedokrewnych, cierpiących na bladnicę i bezsenność) została 64 razy odznaczoną w ciągu 40-letniego istnienia fabryki. Wszelkie francuskie, angielskie, hiszpańskie i inne do zakupna wychwalane czokolady nie mogą się poszczycić takiemi skutkami dla zdrowia, jak Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa, która też z tego powodu powinna się znajdować w każdem gospodarstwie domowem.

Mieszkam obecnie przy ul. św. Tomasza (dawniej Różanna) Nr. 22 na I. piętrze i ordynuję jak dawniej od godz. 2—4 popołud. (2026-1-10)

Chorych na
Astmę i Nerwobóle głowy
proszę o zamawianie sobie godzin listownie celem uniknięcia zbyt długiego czekania.
Dr. Śliwiński.

List otrzymałem. Wracaj do nas jak najprędzej, nie odkładaj. Oszukują Cię niegodnie. Czekamy Cię z otwartemi ramionami. Wszyscy zdrowi.
(2025-1-3) **E..**

Trzy panienki uczęszczające do tutejszych szkół, znajdą wygodne pomieszczenie i troskliwą opiekę przy familii. W domu fortepian do użytku, konwersacya francuska, pomieszkanie obszerne i suche, warunki przystępne.
(2023-1-5) ***Kazimiera Cichocka,***
w Krakowie, ul. Długa L. 34, II. piętro.

Zawiadamiam szanown. Rodziców i Opiekunów, iż tak jak i lat ubiegłych, przyjmuję **studentów** młodszych na wikt i mieszkanie, zapewniając im wszelką opiekę. — Korepetycya na miejscu. — Bliższa informacya: ulica Szpitalna L. 19, II. piętro. Stróż wskaże drzwi.
(1888-1-3)

ZAKŁAD
naukowo-wychowawczy męzki
Władysława Kudasiewicza,

przyjmuje uczniów szkoł wyższych i niższych — zapewniając im rodzicielską opiekę i sumienną pomoc w nauce. (2012-1-10)

Władysław Kudasiewicz,
właściciel pensyonatu,
w Krakowie — ulica Franciszkańska l. 4, naprzeciwko Biskupiego Pałacu, drugi podworzec, I. piętro.

UCZNIOWIE

uczęszczający do szkół publicznych, znajdą wygodne umieszczenie i troskliwą opiekę w domu urzędnika Zakładu finansowego. Konwersacya francuska i niemiecka, oraz lekcye fortepianu w domu. — Wiadomość przy **ul. Starowiślnej l. 1, I. piętro, w Krakowie.** (2021-1-6)

W Hotelu Drezdeńskim

są od ulicy Floryańskiej z dniem 1 października b. r. **trzy sklepy** do wynajęcia. — Wiadomość w Zarządzie Hotelu. (2024-1-5)

Żadna konkurencya.

100 ładunków Lefaucheux, kaliber 16 . złr. 1·—
100 „ Lancaster, „ 16 . „ 1·20
250 przybitek grubych ulepszonych . . . „ —·30
Pojedynki kapslowe od złr. 5, Dubeltówki od złr. 9·50. Dubeltówki Lefaucheux od złr. 19, Lancaster od złr. 25. Rewolwery Lefaucheux od złr. 3·50, Lancaster od 5 złr. Pistolety Flobert od złr. 4. Karabinki Flobert od złr. 7·50. Najnowsze paski do noszenia ładunków od złr. 1·25. 100 ładunków Lancaster mosiężnych jednostajnych złr. 4, — wyprzedaje pod **gwarancyą** F. J. DEMMER hurtowny skład broni, przyborów myśliwskich i t. p. w KRAKOWIE. (2009-1-)

Zarząd dóbr Bierzanów

poczta Bierzanów,

wypożycza 10-konny **garnitur młocarniany** z fabryki Claytona. Dzienny omłót **150—200** kóp zboża. (2013 1-3)

Aptekarza **C. Stephan'a**

wino Coca,

prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; używa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca,** nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiéj. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u p. **Zygm. Ruckera** apt. (2011-1-26)

Płynne złoto i srebro

do pozłacania i posrebrzania i naprawy ram, przedmiotów drewnian., szklannych, metalowych, porcelanowych, papierowych, skórzanych i t. p. Użycie dla każdego bardzo proste. Flasz. z pędzlem 1 zł. 6 flasz. 5 zł., 12 flasz. 9 zł. Za zaliczką albo za poprzed. nadesłaniem pieniędzy.
L. Feith jun. w **Bernie** moraw. (1899-1-20)

WILLA

położona w najzdrowszej części miasta, jest do sprzedania. Wiadomość w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 20, II. piętro. (1883-2-5)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY
męzki
TOMASZA HENDLA

w Krakowie, ul. Bracka L. 7.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Excelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw — rozpoczynam kurs nauk w dniu 1 września 1886 r., wpisy zaś odbywać się będą od 28 sierpnia.

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak na stałe w Zakładzie umieszczonych, również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwą pod każdym względem opiekę.
(1753-2-6)

Ogrodnik

bardzo zdolny, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryą od 1 września, lub października. Wiadomość obok szkoły św. Scholastyki. przy plantacych Nr. 34, w Krakowie.
(1882 2-2)

Biuro nauczycielskie

(*Institut Protecteur des femmes de la societé*)
Patronage de l'Enseignement

Just. z Jędrzejewskich Paulus

w **Wiedniu,** Schottengasse Nr. 3, mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy— umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (1199-16-)

BAZAR
WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem
Gminy miasta Krakowa
mieszczący się obecnie
w Sukiennicach pod L. 24,
poleca:

wyborne płótna Korczyńskie, Błażowskie i kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki;
płócienka Zefiry i dryle, Andrychowskie koronki, garnitury, obszycia koronkowe, chusteczki batystowe z koronkowem okoleniem z Kańczugi;
Kilimy czyli dywany wschodnie Zbaraskie i Kossowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w kołdry, wełnę do robienia rzeczy drutowych.
Koce i sukna Rakszawskie;
Kosze i koszyki z Jasła;
Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jaworowa — oraz wiele innych przedmiotów
po cenach produkcyjnych.

Każdy pragnący popierać przemysł krajowy raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj skromnych. (2002 2-12)

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem Gminy m. Krakowa.

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący 58½ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (1765-10)

Roncegno

woda naturalna z gór Tesobo w Tyrolu, zawierająca arsen i żelazo, używana ***w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, blednicy, w cierpieniach nerwowych i w chorobach skórnych.*** (1922-2-)

Skład w **Krakowie** w **aptece Konstantego Wiszniewskiego.**

ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY ŻEŃSKI
MARYI SERWATOWSKIEJ

w Krakowie, ulica Wiślna L. 8.

Nauka rozpoczyna się z dniem 1ym września b. r.

Zakład ten od lat 10 istniejący, udziela nauk według przepisów Władz szkolnych, w szkołach wydziałowych, czyli gimnazyach żeńskich obowiązujących, przyczem atoli ze **szczególną troskliwością** zajmuje się nauką języków: **francuskiego, niemieckiego,** angielskiego, tudzież włoskiego, jak również **nauką muzyki.**

Wskutek licznych żądań tych rodziców, którzy do szkół publicznych na początkową naukę dzieci posyłać nie chcą, a w domu prawidłowo uczyć ich nie mogą, bądź sobie nie życzą, urządzoną zostanie w zakładzie z dniem 1 września b r. **czteroklasowa szkoła elementarna,** ściśle według organizacyi szkół wzorowych, pod kierunkiem seminaryów nauczycielskich zostających.

Po ukończeniu czteroklasowej szkoły elementarnej, przejdą panienki **do klas wyższych,** jakie dotąd w zakładzie istniały; wreszcie dla tych, które pragną składać egzamin dojrzałości w seminaryach, lub wogóle nabrać wyższego wykształcenia, urządzonym zostanie **dwuletni kurs** przygotowawczy z wykładem pedagogiki, higieny, somatologii, prócz języków i innych przedmiotów.

Z zakładem będzie połączony **jednoroczny kurs praktyczny,** poświęcony nauce wszelkich gałęzi gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, tudzież robót wchodzących w zakres przemysłu domowego. (1626-4-)

Dokładniejszych szczegółów udziela się na żądanie i rozsyła programy.

SZTUCZNE NAWOZY.

1) **Guano-Superfosfat**
preparowane z 18% kwasu fosforowego 4 złr. 20 centów.

2) **Spodium-Superfosfat**
preparowane z 15—16% kwasu fosforowego 3 złr. 55 centów.

3) **Spodium-Superfosfat**
preparowane z 14—15% kwasu fosforowego 3 złr. 40 centów.

4) **Amoniak-Superfosfat**
z 3½% azotu i 13—14% kwasu fosforowego 4 złr. 50 centów.

Ceny powyższe rozumią się za 50 kilo w Tarnowie z workiem, obejmującym 75 kilo.

Gatunki Nr. 1) i 2) znajdują się na składzie, zaś Nr. 3) i 4) jak niemniej i inne gatunki sztucznych nawozów mogą być według zamówienia dostarczone w możebnie najkrótszym czasie.

Przy większych i wczesnych zamówieniach ceny powyższe zostaną zniżone.

Zawartość jakości jest zagwarantowaną, a każda analiza oparta na świadectwie stacyi probierczej państwowej uznaną będzie. (1843-10-12)

W. Müldner i Spółka
w Tarnowie.

SZTUCZNE NAWOZY.

LETNIA CUKIERNIA
Adama Roszkowskiego.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 sierpnia b. r. otworzyłem letnią cukiernię **przy plantacyach naprzeciw Biskupiego pałacu** — w której oprócz zwykłych napoi i ciast, jakie są w zimowej cukierni — można dostać **słodkiego i zsiadłego mleka, śmietany, chleba z masłem, jajek na miękko, owoców,** oraz **wszelkich napoi chłodzących.**

Nadto powiększyłem także **czytelnię,** zaopatrując ją w większy dobór pism jak dotychczas.

Ciesząc się dotąd łaskawemi względami Szanownej Publiczności, i nadal będzie mojem staraniem odpowiedzieć Jej wszelkim wymaganiom Z głębokim szacunkiem
Adam Roszkowski, właśc. cukierni warszawskiej.

Do cukierni **potrzebni są dwaj chłopcy** z ukończoną I. klasą gimnazyalną lub realną. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1886-2 5)

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas") **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1464 35-52) **L. SPEISER,** dyrektor

---

HOTEL RZYMSKI
A. BOCQUET w Warszawie

położony **przy Teatrze Wielkim i w bliskości Ogrodu Saskiego,** urządzony podług najwykwintniejszych wymagań, wraz z kąpielami i prysznicami.

Restauracya obszernie urządzona, oraz **letnia z werandami i salą pod szkłem,** sala zimowa, gabinety osobne. — Obiady po kop. 90. — W hotelu znajduje się skład hurtowny i detaliczny **win węgierskich i wszelkich innych zagranicznych** oraz **delikatesów.** Wina w restauracyi po cenach handlowych. (1766-1 6)

Nauczycielka

z patentem i długoletnią praktyką, z wyższem wykształceniem, posiadająca gruntownie język francuski, niemiecki tak teoretycznie jak i praktycznie, oraz rysunki i muzykę — przedmioty szkolne — życzy sobie dawać lekcye w pensyonacie lub w domach prywatnych za bardzo umiarkowanem wynagrodzeniem. — Bliższe wiadomości w domu pod L. 28 przy ulicy Kopernika w Krakowie, od godziny 2ej popołudniu do 5ej wieczór. (1869 2-2)

Rządca ekonomiczny lub leśniczy, w sile wieku, posiadający dobre świadectwa i rekomendacyą, znany dobrze w gospodarstwie z leczenia bydła i leśnictwa, poszukuje posady od św. Michała. — Łaskawe oferty przyjmuje pod adresem: **K. K.** poste rest. **Radymno.**
(1885-2-2)

Rada powiatowa krakowska

przeprowadziła swoje biura do własnego domu pod L. 514/5, obok klasztoru OO. Reformatów, przy ulicy św. Marka w Krakowie.

Godziny urzędowe w biurach Wydziału Rady powiatowej są od 9 rano do 2 popołudniu w powszednie dnie, zaś w niedziele i święta uroczyste biura są zamknięte. (2006-2-3)

Kraków, 11 sierpnia 1886 r.

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki w Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrob odznaczony został złotym medalem. **Skład** w **Krakowie** u apt **Wiktora Redyka** i **Konst. Wiszniewskiego,** we **Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (1272-12-24)

Dla cierpiących na reumatyzm

(na zimę znacznie taniej, niż w mieście)

suche i ciepłe mieszkanie z dowolnej ilości pokoi złożone, z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia na wsi. Środki pożywienia można mieć ***codzień świeże*** z miasta. Do wyjazdu furmanka na miejscu. W razie potrzeby stajnia i wozownia. Bliższych wiadomości udziela ***Zarząd Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. w Krakowie ul. Kanonicza L. 9.*** (1872-3-10)

Kucharz

żonaty, w sile wieku, zupełnie wykształcony w sztuce kucharskiej, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje odpowiedniej posady od 1go października w Krakowie lub na prowincyi. — Adres pod liter. **J. T.** poste restante **Szczawnica.** (1875 3-3)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Heleny Nowoleckiej

w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 9.

Powyższa firma jako specyalna w tym zawodzie, pośredniczy w wyborze odpowiednio ***wykwalifikowanych nauczycielek,*** edukacyi krajowej i zagranicznej.

Również poleca wychowawczynie Polki inteligentne z Fröbelowską metodą i bony cudzoziemki. (1802-5 5)

Torby

podróżne, torebki, necesery, paski ręczne i damskie, oraz wszelkie przybory do podróży — w magazynie (1555 8-)

F. SZUKIEWICZA
w Krakowie, Rynek A—B.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup, St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,— we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński. Th. S narff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-112)

Ostrzeżenie przed fałszowaniem!

Zamiast MATTONI's GIESSHÜBLER reinster alkalischer SAUERBRUNN **podają**

publiczności w oszukańczy sposób często **inną wodę** w flaszkach giesshüblerskich i innych, także mięszaną z winem, jako prawdziwą wodę giesshüblerską.

Tylko **dokładna** uwaga na **nietknięte** oryg. zamknięcie, doskon. **korek z wypalonem bocznem** i prawnie ochroniona **etykieta** „Mattoni's Giesshübler" może natrz. dz przed taką stratą.

MATTONI'S GIESSHÜBLER

Stwierdzone fałszowania będą wedle nowej ustawy przemysłowej sądownie poszukiwane i nazwiska fałszerzy ogłoszone; konsumentów i lubowników mojego zdroju upraszam w ich własnym interesie o podanie mi znachodzących się wypadków. (1891-2-3)

HENRYK MATTONI w Giesshübl-Puchstein.

Wygnaniec z Prus, nauczyciel, poszukuje posady stałej, oficyalisty lub kasyera — rekomendacye najlepsze. — **K. K.** poste restante **Kraków.**

Powiatowa Kasa Oszczędności
w Krakowie

przeniesioną została z ulicy Gołębiej l. 3, do domu Rady Powiatowej Krakowskiej przy ul. św. Marka (obok klasztoru OO. Reformatów) l. 5.

O czem się strony interesowane zawiadamia. (1995-4 4)

Dyrekcya.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, —w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (1460 14-

---

Czcionkami Drukarni „Czasu". Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*